

# GONIEC NADWIŚLAŃSKI

## GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 39. — Telefon redakcji w noc: nr. 311 i 312. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 207744  
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Sw. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 97.

GRUDZIĄDZ — TORUN, czwartek, dnia 26 kwietnia 1928 r.

Rok IV.

### HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.  
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787

## Kłeska przyjaciół naszych wrogów we Francji.

Niedzielne wybory do francuskiej izby deputowanych dały wyniki ostateczne w zaledwie 161 okręgach. W pozostałych w liczbie 451 — odbędzie się w przyszłą niedzielę *powtórne* głosowanie.

Pisząc przed kilku tygodniami o wyborach francuskich, przewidywaliśmy kłeskę *skrajnej prawicy i lewicy* — w szczególności *socjalistów*, — a sukces tych grup, które stoją na gruncie polityki premiera Poincaré.

Dotychczasowe częściowe wyniki w zupełności potwierdzają nasze przypuszczenia. *Blok rządowy*, (ściśle: prawe jego skrzydło) odniósł *zwycięstwo na całej linii*. Wybrani zostali niemal wszyscy wybitniejsi przywódcy tego bloku, zaś wielu liderów radykałów, socjalistów i wszyscy kandydaci komunistyczni stawać muszą *powtórnie* do wyborów.

O obliczu nowego parlamentu francuskiego zadecyduje więc ostatecznie *powtórne* głosowanie. Przeto też kampanja wyborcza w bieżącym tygodniu będzie szczególnie ożywiona, a walka pomiędzy grupami bardzo ostra. Ostateczny rezultat wyborów w wielkiej mierze zależy będzie od tego, czy niedzielna porażka nie spowoduje stronnictwa lewicowe do wycofania swych niepewnych kandydatów na rzecz pewniejszych, ale także lewicowych.

W akcji wyborczej główną rolę odgrywały dwa momenty: Hasło Poincarégo „*bronąć franka*“ i *kwestja stosunku do wielkich zagadnień międzynarodowych*, a zwłaszcza *stosunku do Niemiec*. I wielce znaczącym dla nastrojów francuskich faktem jest, *kłeska najzarliwszych rzeczników zbliżenia francusko-niemieckiego*.

P. Loucheur, wódz wielkiego przemysłu francuskiego i główny apostoł miłości francusko-niemieckiej, poświęcił olbrzymie sumy na propagandę wyborczą i... nie został wybrany. Do *powtórnego* głosowania staje również wódz socjalistów francuskich Blum, który w swoim okręgu uzyskał zaledwie 6000 głosów, podczas gdy jego przeciwnik, komunistą Duselos, otrzymał 7400 głosów. Jeżeli komuniści nie wycofa swej kandydatury, jeżeli p. Blum nie uzyska wszy-

## Obrady seimowej Komisji budżetowej nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu.

Niedomagania naszego przemysłu. — Szybki rozwój Gdyni i żegluga morskiej.

Warszawa, 24. 4. (PAT.) Dziś o godz. 10.30 sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do dalszych obrad nad budżetem Min. Rolnictwa. Przyjęto wszystkie wnioski zwiększające ogólne dochody o

3.103.867 zł. Przyjęto następnie i pozostałe wnioski referentów w dziedzinie wydatków. Następnie komisja przystąpiła do obrad nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu.

Sprawozdawca poseł Zaranicki (B. B.) zaznaczył, że przemysł nasz zupełnie jest wyzbyty z rezerw i to nie z własnej winy, lecz z winy systemu podatkowego, odwrotnie do przemysłu naszych sąsiadów zachodnich, którzy posiadają takie rezerwy i to jest bardzo poważnym czynnikiem jego przewagi nad naszym przemysłem. Prace Ministerstwa w polityce morskiej prowadzone są z entuzjazmem i jest nadzieja, że port w Gdyni ukończony będzie przed terminem. Rozwój żegluga morskiej jest szybki. Nowe statki zamówiono w Anglii. Ma być zorganizowana wyprawa na dalekie morze na połów śledzi, aby zachęcić do tej procedury naszych rybaków.

Następnie p. min. przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski, wyjaśnił pozycje amortyzacyjne i operacyjne, dotyczące inwestycji w Gdyni. Na tem posiedzenie odroczone do wieczora.

Warszawa, 24. 4. (PAT.) Po ukończeniu posiedzenia Sejmu zebrała się ponownie sejmowa komisja budżetowa, na której przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem Min. Przem. i Handlu. Poseł Czetwertyński wyraził życzenie, aby min. przemysłu i handlu, znany jako energiczny kierownik swego resortu złożył wyjaśnienie co do programu Rządu, dotyczącego powstawania nowych przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce tj. czy Rząd zamierza przedsiębiorstwa subsydjować, kredytowo, czy też wziąć je w swe ręce. W końcu mówcy poruszyli rentowność i celowość urządzanych w Polsce targów powszechnych.

Posiedzenie komisji odbywa się w dalszym ciągu.

### Fałszywe pogłoski o zamachu na Króla Borysa.

Sofja, 24. 4. (PAT.) Bułgarska agencja teleg. donosi, że wiadomość o rzekomym zamachu, którego ofiarą miał paść król Borys, należy tylko do dziedziny fantazji. Można tylko ubolewać, zaznaczą agencja, że w warunkach tak bolesnych dla narodu bułgarskiego pewne koła nie znajdują nic innego do czynienia, jak tylko rozsiewają nieprawdziwe pogłoski.

## Z posiedzenia Sejmu.

Odczytanie 275 dekretów p. Prezydenta Rzplitej. — Zawieszenie postępowania karnego przeciwko posłom. — Następne posiedzenie Sejmu 15 maja.

Warszawa, 24. 4. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przede wszystkim odesłano do komisji regulaminowej wniosek sądu o wydanie posłów: Władysława Baczynskiego i Sochackiego. Z kolei złożył ślubowanie poseł Szczepański z Wyzwolenia. Sekretarze następnie odczytali 275 dekretów p. Prezydenta Rzplitej, złożonych Sejmowi przez Rząd na zasadzie art. 44 konstytucji. Dekrety te odesłano do odpowiednich komisji. W

dalszym ciągu posiedzenia p. marszałek oświadczył, że komisje ukonstytuują się jutro w południe i że izba ma prawo domagać się od komisji, aby jaknajprędzej przedłożyły na plenum sprawozdania.

Sejm zatwierdził kilka wniosków o zawieszenie postępowania karnego przeciwko posłom przed uzyskaniem przez nich mandatów. Następne posiedzenie p. marszałek Sejmu wyznaczył na wtorek 15-go maja o godz. 4 popoł.

## Niemiecko-litewskie rokowania gospodarcze.

Berlin, 24. 4. (PAT.) Tel. „Union“ donosi z Kowna, że delegacja litewska ma domagać się w obecnych rokowaniach z Niemcami włączenia do niemiecko-litewskiego traktatu handlowego dwóch klauzul: bałtyckiej i sowieckiej.

W związku z tem Litwa zamierza przeprowadzić odpowiednie

zmiany w swoim traktacie handlowym z Anglią i Szwajcarią. Poza tem delegacja litewska ma żądać w zakresie postanowień osiedleńczych, aby Niemcy zgodzili się na zezwolenie litewskim robotnikom rolnym na pozostawanie w Niemczech również i przez zimę.

stkich pozostałych głosów (także pravicowych), socjaliści pozbawieni będą w nowej izbie swego głównego przywódcy, a Niemcy — wiernego przyjaciela.

Natomiast wielki sukces odniosła grupa republikańska ministra Marin, zdecydowanego przeciwnika ugodowej w stosunku do Niemiec polityki Brianda. Fakt ten znamionuje nieufność dużej części społeczeństwa francuskiego do Niemiec. Nie obalamuceni przez agentów niemieckich Francuzi poprostu *nie wierzą w pokojowość Niemiec* i wyznają potrzebę *czuwania*. A wiedza, że w każdym bądź razie nie na lewicy i wśród wielkiego przemysłu należy szukać ludzi, powołanych do pełnienia roli stróżów bezpieczeństwa Francji i powszechnego pokoju.

Wynurzenia przywódcy socjalistów p. Bluma aż nadto dobitnie mówią, czem byłoby dla nas zwycięstwo francuskiego obozu lewicowego. Mianowicie podczas akcji wyborczej głosił p. Blum, że jeżeli on i jego przyjaciele zwyciężą, wojny w Europie nie będą wprowadzić zupełnie wykluczone. „ale raz na zawsze będzie wykluczona wojna powszechna“, co na język codzienny przetłumaczone oznacza, iż p. Blum ani palcem nie ruszyłby w obronie Polski, gdyby Niemcy ją zaatakowały.

Wierzmy, że znaczna większość narodu francuskiego nie podziela filogermanskich poglądów francuskiego żyda-socjalisty i że pójdzie ona za premierem Poincaré.

J. Gierski.

# Z tajemnic czarnej Reichswehry

## Sensacyjny proces o morderstwa kapturowe członków Reichswehry.

Berlin, 24. 4. (PAT.) W dalszym ciągu sensacyjnego procesu o morderstwa kapturowe w czarnej Reichswehrze, doszło dziś do sensacyjnego starcia pomiędzy jednym z głośniejszych świadków gen. Pavelsem, który przeprowadzał rozbrojenie nielegalnych organizacji wojskowych oraz byłym przedstawicielem Reichswehry w związku ze sprawą rozbrojenia Niemiec — a obywatelem ziemskim von Bodungenem, który był komendantem jednej z okręgowych organizacji wojskowej. Zatarg pomiędzy tymi dwoma świadkami powstał przede wszystkim na tle sprzeczności, jakie się wyloniły w związku z ustaleniem pobytu gen. Pavelsa w Szczecinie. Gen. Pavels utrzymywał m. in., że Reichswehra chciała użytkować oddziały Reichswehry do tłumienia niepokoju wewnątrz, natomiast von Bodungen twierdził kategorycznie, że mobilizacja ta miała się zwracać przeciwko zewnętrznym wrogom Niemiec. W końcu posiedzenia gen. Pavels przedstawił sądowi kopię planu organizacyjnego oddziału Reichswehry, znalezioną przez Rossbacha w kwatrze głównej tej organizacji na Pomorzu, w czasie dokonywania tam rewizji. Plan ten, który miał być wówczas nieznanym Reichswehrze, zawiera poza szeregiem szczegółów organizacyjnych wyraźne instrukcje, nakazujące usuwanie przewodców zaburzeń wszelkimi środkami i za wszelką cenę. Na podstawie tego dokumentu, gen. Pavels oświadczył kategorycznie, że mordy polityczne dokonane przez te organizacje, były istotnie przewidziane w ich statutach organizacyjnych. Statuty te jednak nie były znane Reichswehrze i przed nią ukrywane.

Berlin, 24. 4. (PAT.) W dalszym ciągu rozprawy w procesie o morderstwa kapturowe członków Reichswehry składał zeznania por. Rossbach, organizator i komendant osławionego korpusu pogranicznego.

Por. Rossbach na zapytanie, co do swego obecnego zawodu powiedział, że jest obecnie instruktorem sportowym. Świadek przytoczył, że zarówno on jak i jego pomocnik działali we wszystkich wypadkach rozstrzeliwania zawsze ściśle według nakazu z góry. Von Bodungen zarządził od świadka, aby otaczał jaknajściślej tajemnicą składy broni i bezwzględnie rozstrzeliwał zdrajców.

Na uwagę przewodniczącego, że zeznania te obciążają samego świadka, Por. Rossbach podniesionym głosem zaznaczył, że udzielał rozkazów oskarżonemu w procesie szwajcarskim i przyjmuje za nie pełną odpowiedzialność. We wszystkich wypadkach samosądów, rozstrzeliwania wychodziły od Reichswehry, zaś Rossbach i von Bodungen musieli ściśle stosować się do tych rozkazów.

## Sensacyjna kradzież

### wojskowych dokumentów austriackich.

#### Poselstwo polskie w Wiedniu przyczyniło się do wykrycia sprawców kradzieży.

Wiedeń, 24. 4. (PAT.) Policja tutejsza aresztowała trzech oszustów, którzy usiławali sprzedać tajne akty austriackie dyrekcji poczt i telegrafów, dotyczące służby telegraficznej w czasie wydarzeń wojennych. W związku z tem wydano oficjalny komunikat, oświadczający, że dokumenty te nie przedstawiają żadnej wartości, albowiem zawierały rozporządzenia z czasów wojny światowej.

Wiedeń, 24. 4. (PAT.) W związku z aresztowaniem trzech oszustów, którzy usiłowali sprzedać emisariuszom zagranicznym poufne

akty wojskowe, skradzione, czy wyludzone z urzędu austriackiego, jeden z dzienników doniósł wczoraj jakoby nabywcą tych akt było poselstwo polskie w Wiedniu. Wszystkie jednak dzienniki dzisiejsze stwierdzają, na podstawie informacji urzędowych, że wiadomość ta jest zupełnie fałszywa, że właśnie poselstwo polskie przyczyniło się do wykrycia szajki, zawiadamiając władze austriackie o jej działalności. Dzienniki donoszą natomiast, że część owych aktów miał nabyć czechosłowacki attache wojskowy.

## Straszliwe skutki trzęsienia ziemi.

Ateny, 24. 4. (PAT.) W Koryncie zawałiło się 2000 domów. Miasto Lutrak i Kalniaki zostały niemal całkowicie zniszczone. Ofiar w ludziach jest stosunkowo mało, ponieważ mieszkańcy już po pierwszym wstrząsie opuścili swe domy. Obecnie bez dachu nad głową jest 15,000 osób.

Sofja, 24. 4. (PAT.) W ciągu ostatnich 24 godzin z okolicy Filipopola i paru innych miejscowości, dało się odczuć nowe lekkie trzęsienie ziemi. Silniejsze wstrząsy odczuto w Starej Zagorze i okolicy, gdzie kilka murów

runęło w gruzy. W całej okolicy bezdomna ludność, koczująca pod gołym niebem, cierpi dotkliwie z powodu niepogody. Wobec nieustających deszczów, należy obawiać się wybuchu chorób epidemicznych. Tymczasowe obliczenia wykazują, że w Filipopolu runęło 3000 domów, zaś 6000 znajduje się w takim stanie, że mieszkańcy w nich niepodobna. Przeszło 2500 budynków potrzebuje naprawy.

Ateny, 24. 4. (PAT.) W pobliżu Missolongi biją od 2 dni z ziemi gorące źródła. Wytryski te przypisują

działalności wulkanu, znajdującego się nad pobliskimi lagunami. W mieście Missolongi panuje z tego powodu wielkie zaniepokojenie.

## Posiedzenie senackiej Komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa, 24. 4. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej o godz. 5 popoł. nastąpił podział referatów, dotyczący budżetu na r. 1928/29. Referat generalny objął senator dr. Marcin Szorski (B. B.). Następne posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej zostało wyznaczone na dzień 7-go maja o godz. 5 popoł. z następującym porządkiem dziennym: 1) Ostateczne ukonstytuowanie się komisji; 2) Część 12 budżetu na rok 1928/29 (Min. Rolnictwa) referent senator Stanisław Dąbski.

## Lotnicy polscy w Rumunji.

Bukareszt, 24. 4. (PAT.) Lotnicy polscy, którzy dokonali lotu ze Lwowa do Bukaresztu doznali gorącego przyjęcia ze strony lotników rumuńskich. W dniu dzisiejszym lotnicy polscy przyjęci zostali na posłuchaniu przez ministra wojny gen. Angielesco.

## Obiad dyplomatyczny u posła polskiego w Madrycie.

Madryt, 24. 4. (PAT.) Posel Rzplitej Polskiej p. Perłowski wydał na cześć gen. Primo-de-Reviery i jego narzeczonej p. Castellanes obiad, w którym wzięli udział członkowie korpusu dyplomatycznego oraz kółka dworskie i towarzyskie.

## Zmiany w poselstwie polskim w Sztokholmie.

Stokholm, 24. 4. (PAT.) W związku z nominacją posła Wysockiego na stanowisko podsekretarza stanu w Min. Spraw Zagran. — kierownictwo poselstwa w Sztokholmie objął pierwszy sekretarz poselstwa p. Korybut-Woroniecki w charakterze charge d'affaire.

## Lekarz obłąkanych.

229

(Ciąg dalszy.)

— O, tak to lubię — rzekł — zawsze bądź taka, moja mamo, a będę szczęśliwym... Musiałaś już wyczołgać. Chcećmi jeszcze trochę i powrócimy do domu... Obiad u nas o szóstej, a zjesz ze mną obiad.

— Nie, kochane dziecko, dzisiaj nie — odrzekła pani Tallandier.

— Ależ mamo, przypomnij sobie, obiecałaś panu Marteau...

— Pamiętam dobrze i byłabym chętnie pozostała, gdyby pan Marteau był obecnym, ponieważ go jednak nie ma, a ja tu nikogo nie znam... robiłoby mi to subiekcje...

— Jak chcesz, kochana matczko... ale dla mnie byłaby to taka przyjemność...

— Powetujemy ją na przyszły raz. Już jest późno, a do Charenton tak jeszcze daleko... Odprowadzisz mnie na drogę Neuilly, tam wsiądziemy w tramwaj, dojedziemy do stacji kolejowej i tam się pożegnamy...

— Już?

— Tak, moje dziecko... tak potrzeba... bądź rozsądnym...

Chłopak westchnął głęboko.

— Ha! skoro tak potrzeba... ale na przyszły raz, jak będzie pan Klaudjusz, przepędzisz z nami cały wieczór.

— Najchętniej, mój chłopaczku.

Następnie matka ze synem poszli bulwarem Sekwany na drogę Neuilly.

Jakim sposobem i dlaczego przyjaciel nasz Klaudjusz nie znajdował się w willi? Wytłómaczymy to w tej chwili czytelnikom.

Zaraz po odjeździe Fabrycjusza, który pojechał po pannę Baltus do Autenil, Laurent znalazł się w oficynie, zamieszkiwanej przez marynarza i jego chłopca.

Intendent kamerdyner miał, jak to sobie przypominamy, wprowadzić w wykonanie plan pana Leclere, to jest spoić Klaudjusza Marteau, i dowiedzieć się od pijanego, co to takiego on znalazł?

Zastal marynarza samego, zajętego naprawianiem sieci, bo mały Piotruś udał się do Courberois z rybami do restauracji, których tam dwa razy tygodniowo dostarczali.

Dzielny Marteau, — usłyszawszy wczoraj wieczór całą rozmowę, oczekiwał na tę wizytę, i co chwila spoglądał z pod oka, czy ekslokaj nie nadchodzi. Uśmiechnął się, spostrzegłszy zbliżającego się i powiedział sobie pospiesznie:

— Baczność Klaudjuszu! czuwał kochanecku nad gębą!

Zasiadł przy otwartym oknie z wesołą twarzą.

— A! dzień dobry, panie marynarzu! jak się mamy? — zawołał Laurent.

— Wcale nieźle, panie intendencie, a jakże tam panisko?

— Również dobrze! Co ja widzę jednakowoż, jeszcze pan nie ubrany? Klaudjusz siedział w koszuli i bło-

ciennych spodniach, a na nogach miał pantofle.

— Wziąłem się trochę do naprawy sieci — odpowiedział — i nie miałem czasu pomyśleć o garderobie... Zresztą — dodał żartobliwie — nie spodziewałem się żadnej damy.

A ja właśnie przyszedłem ci coś zaproponować.

— Co takiego?

— Ażebyś poszedł ze mną...

— Gdzie?

— Do Bercy. Potrzebujemy wina, muszę więc tam pokosztować różnych gatunków, ażeby nie w byle co zapatrzeć naszą piwnicę...

— Nie zły koncept! — pomyślał Klaudjusz — skosztuje się w jednym miejscu, skosztuje w drugim i trzecim i nie wiedząc nawet kiedy, urznie się jak niestworzenie Boskie... Ale nie ma głupich, mój panie!

— No i cóż — zapytał Laurent — cóż ty na to?

— Idę, choćby dla samej tylko przyjemności znajdowania się z panem...

— Dzielnie... Tak to lubię.

— Kiedy pan jedzie?

— Natychmiast, skoro tylko będziesz gotowy.

— Zaraz będę gotowy.

— Pójdziemy ulicą Longchamps...

Przyjdź do mnie...

— Nie obawiaj się pan, nie każe czekać na siebie!

Laurent odszedł, zacierając ręce z radości.

— Mam go! — pomyślał sobie.

— Mam go! — pomyślał ze swej stro-

ny Klaudjusz. — Podpijemy sobie, bo podpijemy, ale zobaczymy, kto się śmiać będzie ostatni.

I zaczął się spieszyć ubierać. W pięć minut był już u Laurenta i zaraz obaj wyszli z willi.

— Wsiądziemy w omnibus — odezwał się intendencja.

W godzinę dwaj przyjaciele wsiadali na stacji omnibusów w Bercy. Zjedli śniadanie w restauracji, wypili butelkę chablis w niespełna trzy minuty. Potem wzięli się pod rękę i poszli zwiędzać piwnice dostawcy, którego ex-lokaj znalazł od bardzo dawna i u którego zamierzał porobić zakupy.

— Czy pan ma zamiar kupić co dzisiaj, panie Laurent? — spytał dostawca.

— Potrzebuję wina dla domu.

— Zechcesz pan zaraz je spróbować?...

Dostawca wziął kubek srebrny, kilka kółków drewnianych, nazywanych czopami, i poprowadził gości swoich do piwnicy, dostatkowo zaopatrzonej w beczki.

I zaczęli kosztować win różnych gatunków. Laurent próbował pierwszy, poczem oddawał kubek Klaudjuszowi. Minęło z tuzin już takich kolej, a kubek wciąż przechodził z rąk Laurenta do rąk Klaudjusza. Intendent zakupił trzy beczki wina zyczajnego.

— Mam doskonale burgundzkie — odezwał się dostawca — z białych win zalecam Sauterne wysmienity.

— Zobaczymy.

# Polska czujną być ciągle musi.

Polska położona między dwoma drapieżnikami, którzy ciągle myślą o tem, by na nią napaść i ponownie rozebrać.

Myślą o najeździe na Polskę żydzi bolszewicy, którzy dziś rządzą Rosją. Planują nowy rozbiór Polski niemcy, którzy przez dwa tysiące lat pławili się we krwi słowian zachodnich i północno-zachodnich, z wyjątkiem garstki serbołużyczan doszczętnie tych słowian wyteplili...

Niestety niemców zachęca do podobnych marzeń a nawet planów nowego rozbioru Polski — sami twórcy Traktatu Wersalskiego. A czynili to — przez pozostawienie Niemcom — Prus Wschodnich.

Chyba sam szatan naprawdę maczał palce w tej sprawie, by sobie na przyszłość gotować nowy światowy pozór wojenny.

Okoliczność, że twórcy Traktatu Wersalskiego — pozostawili Niemcom Prusy Wschodnie — dla tych drapieżników jest dowodem, że dzieje świata się powtarzają.

Bo istotnie twórcy Traktatu Wersalskiego — powtórzyli błąd — jaki przed kilku wiekami popełnił Zygmunt I, oddając Prusy Wschodnie swemu zięciowi Albrechtowi Hohenzollern jako osobne lenne księstwo.

Było to przekleństwo — dla Polski. Bo od owej chwili brandenburezcy, a potem prusacy, marzyli tylko o tem, by te Prusy Wschodnie połączyć ze swym państwem. I dla tego już w głowie wielkiego niby to kurfirszta, Fryderyka Wilhelma, powstał piekielny plan rozbiórów Polski. A plan ten jego następcy przy pomocy carycy Katarzyny I, wreszcie wprowadzili w życie.

Twórcy Traktatu Wersalskiego, jak już powiedzieliśmy, powtórzyli błąd Zygmunta I-go, a niemcy, widząc, co się dzieje pod tym względem, powtórzyli to, żywiąc nadzieję, że się dzieje takie pod innymi względami powtórza. To znaczy, że powtarzają się rozbiory Polski i że w ten sposób Prusy Wschodnie znowu zostaną złączone z Rzeszą niemiecką.

Chodzą Niemcom na razie tylko o pierwszy krok — a mianowicie o to, by choć najwęższym pasem poprzez północną część Kaszub — tego połączenia Prus Wschodnich z Rzeszą dokonać. A reszta, wedle ich zdania, sama się zrobi — tak jak przed 150 laty.

I naprawdę — niechby Polska nie urosła odpowiednio w siły, by się oprzeć temu pierwszemu krokowi, i niechby stara, głupia Europa, która w Traktacie Wersalskim Niemcom, niechby ta Europa nie rozumiała, jakie dla niej samej z tego pierwszego kroku się rodzi niebezpieczeństwo — to niemcy gotowi grę wygrać.

Bo połączenie Prus Wschodnich choćby najwęższym pasem z Rzeszą niemiecką — odcina Polskę od morza. I wterczas Polska traci rzeczywistą niepodległość, dostaje się w bardzo wielką zależność od Niemiec. Wolnym i niepodległym jest bowiem tylko ten naród — który ma wolne i niekierowane wycieście na morze. To też pierwszy rozbiór Polski odcinający w r. 1772-gim od morza, zadecydował o dalszych losach Polski.

Tak i obecnie za tym pierwszym

krokiem, odcinającym Polskę od morza, poszłyby dalsze rozbiory. Polski już jak z płatka. I w następstwie Niemcy stałyby się jeszcze groźniejszą potęgą niż przed wojną światową — i znowu dążyłyby do zapanowania nad światem.

I kiedyś przyszlaby znowu straszliwa wojna światowa — w której, — wedle zdania niemców, — zwycięstwo musiałoby się przechylić — na ich stronę i oddaloby im rządy nad światem.

Wyobrażając sobie taki rozwój wypadków, — niemcy ciągle marzą o tym pierwszym kroku — od odcięcia Polski od morza, o zabranii tak przez nich zwanego „kurytarza“ polskiego.

A niestety Europa nie bardzo docenia tego wielkiego niebezpieczeństwa. Można się nie dziwić, gdyby tej sprawy Anglja nie rozumiała lub nie chciała rozumieć! Anglja bowiem zawsze mniej lub więcej szła i idzie Niemcom na rękę. Bo przecież jej mężowie stanu głównie się przyczynili do pozostawienia Niemcom Prus Wschodnich. A reszta angielscy mężowie zwykle dopiero zaczynają się orientować — gdy się gmach Europy na dobre pali — jak to było w r. 1914-tym.

Ale że i nasi sojusznicy, francuzi, groźnego niebezpieczeństwa nie oceniają należycie — to nas dziwi i — niepokoi.

A że dla francuzów ta sprawa nie bardzo jest jasna, tego dowodem okoliczności, iż pisarz tej miary, co — Bainville — wątpi, by granica nasza północno-zachodnia, by więc ziemia kaszubska dla nas była nietykalna.

Bainville bowiem pisze w piśmie „Action Francaise“ między innymi co następuje:

— „czyż jest rzeczą tak pewną, jak się zwykle przypuszcza, że Rząd Warszawski uważa za nie-

tykalny obszar polski ustalony w r. 1919? Pewne objawy, na które nie pora dziś kłaść nacisk, rodzą wątpliwości w tym względzie.“

Tyle p. Bainville.

Przychodzi to wszystko, czego się można było ze strony Francuzów — obawiać!

Pewnie, że w tych posadzeniach Rządu jest niemało — „zasługi“ endeckiej!

My coprawda nie mamy najmniejszej wątpliwości, że Rząd Marszałka Piłsudskiego umiałby w danym razie zmiążyć łapy niemieckie, sięgające po ziemię odwiecznie polską!

Ale wedle naszego zdania, Rząd polski powinien w Paryżu z wielkim naciskiem powtórzyć poufnie to — co już p. Zaleski, minister spraw zagranicznych, powiedział publicznie, a mianowicie, że ani piędź naszej ziemi polskiej nie może się stać przedmiotem targów. Rząd powinien francuzom powiedzieć, że gdyby ktokolwiek się chciał tknąć naszych granic — to raczej spaliłby się musiała wpierv cała Europa i wypłynąć ostatnia kropla naszej krwi, zabimby nam można zabrać choć skrawek polskiej, kaszubskiej ziemi.

Żadna Liga Narodów nigdyby nas nakłonić nie mogła do odstąpienia go komukolwiek.

Ale z drugiej strony — Polska musi być zawsze gotowa do walki o swój byt, musi być silna.

To też choć ciężary na wojsko są wielkie — Naród je ochotnie ponieść musi. Sejm więc też z pewnością uchwali budżet Ministerstwa spraw wojskowych w wysokości 700 przeszło milionów zł.

Wedle naszego zdania coprawda administracja wojskowa mogłaby mniej kosztować, natomiast należałoby więcej przeznaczyć na utrzymanie wojska i na uzbrojenie.

## Brak silnej organizacji urzędniczej.

W dzisiejszych czasach społeczeństwa składają się z organizacji partji, związków i wogóle zrzeszonych grup. Może nie jest ściśle określenie, że społeczeństwa „składają“ się z organizacji partji itp., lecz w każdym razie niewątpliwem jest, że te organizacje, partje i związki woda w społeczeństwach prym, nadają kierunek polityce, radzą przez wybranych z pośród siebie posłów.

Jednostki niezrzeszone, choćby najzdolniejsze, przy dzisiejszych systemach parlamentarnych nie mają żadnego głosu.

Taksamo w obronie przed wyzyskiem, a w walce o dobrobyt może odgrywać rolę tylko silna organizacja, a nie poradzi jednostka.

To też każdy zawód, czy licniejszą odłam społeczeństwa jest dziś zorganizowany w związkach, partjach, zrzeszeniach.

Tak jest u nas — tak jest zagranicą.

Niema w tem grzechu, szczególnie, o ile zrzeszony ma na oku w pierwszym rzędzie dobro kraju a dopiero potem interes organizacji.

Zorganizowani są metalowcy, górnicy, lekarze, adwokaci, bankowcy, robotnicy rolni i ziemianie...

Ani w niższych, ani w wyższych sferach społeczeństwa nikt już dzisiaj nie uważa organizacji za coś zdrożnego, czy wywrotowego.

Związek Ziemian np. nie jest wcale uważany za organizację rewolu-

cyjną; jest to przytem organizacja silna, wymaga karność od swoich członków i jednoczy ich, pomimo iż pochodzą często z rozmaitych sfer i są o bardzo rozpiętej skali inteligencji.

W Polsce jedynie pracownicy państwowi nie są zrzeszeni, pomimo iż stanowią bardzo liczne zastępy ludzi o prawie jednakowych wspólnych interesach.

W życiu społeczeństwa odgrywają na straży porządku i bezpieczeństwa, są wykonawcami prawa.

Zdawałoby się ztem, że urzędnicy powinni mieć również należyte stanowisko i poważanie w kraju.

Lecz tak nie jest — nie mają oni własnego przedstawicielstwa ani w Sejmie, ani w Senacie, ani należytego poważania w społeczeństwie.

Czy dlatego, że na to nie zasługują?

Nie. Dlatego, że nie są należycie zrzeszeni i wobec tego nikt o ich interesie ani o ich powagę skutecznie dbać nie może.

Jest dużo zrzeszeń urzędniczych, lecz właśnie za dużo: skarbowcy, pocztowcy, nauczyciele, zrzeszenia pracowników kolejowych itp. itp.

Powinna być jedna wielka, silna organizacja urzędnicza.

Interes urzędnika Min. Spraw Wewnętrznych od interesów urzędnika skarbowego lub urzędnika pocztowego, nauczyciela, czy urzędnika Ministerstwa Reform Rolnych tak

mało się różnią, że z powodzeniem w jednej organizacji zmieścić się mogą.

Silna organizacja potrzebna jest niekoniecznie li w celu obrony interesów materialnych swoich członków.

Silna organizacja przy dobrym postawieniu może służyć dla celów zdrowotnych, kulturalnych, humanitarnych.

Wielka gromada ludzi, silnie zrzeszonych, to wielka siła i wiele zdziałać może.

Pracowników państwowych w Polsce liczą około 300.000 osób.

Większość z nich należy do rozmaitych swoich resortowych zrzeszeń i płaci składki miesięczne co najmniej 1 zł. od osoby.

Sumy, zbierane ze składek, są rozproszone po tych licznych zrzeszeniach i pozytywnych rezultatów z nich nie widać.

Gdyby natomiast urzędnicy należeli do jednego zrzeszenia, to 300 tys. złotych miesięcznie, osiągniętych z samych składek członkowskich, dają już możliwość pomyśleć o zakładaniu kooperatyw, domów wypoczynkowych, sanatoriów, oraz instytucji sportowych dla wyprostowania zgiętych grzbietów i ożywienia beczynnych mięśni.

Są w Polsce ludzie pracy, którzy wskutek zupełnego braku inicjatywy i małego uświadomienia długo pozostawali niezrzeszeni, aż się doczekali człowieka opatrnościowego, który dzięki swej energii i położonym wysiłkom organizacji ich dokonał.

Pracownicy państwowi mają właściwie zaczątki wielkiej wspólnej organizacji. Jest nią Stowarzyszenie Urzędników Państwowych w Warszawie. Chodziłoby tylko o należenie wszystkich do tej organizacji lub przynajmniej o porozumienie się i ściśle zespolenie z nią innych stowarzyszeń urzędniczych.

Niewiadomo jednak, czy doświadczenie minionych lat pobudzi pp. urzędników do zespolenia się w jedną wielką organizację.

J. Gromko.

## Kto będzie wojewodą lwowskim?

Jak już donosiliśmy, wojewoda poznański, hr. Bniński, ustępuje ze swego stanowiska. Jako jego następcę wymieniają Dunin-Borkowskiego, obecnego wojewodę lwowskiego.

Ostatnio w związku z tem, że poseł Gołuchowski z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zrzekł się mandatu poselskiego, przypuszczają, iż zostanie on mianowany wojewodą lwowskim.

## Śmierć z głodu na worku złota.

Lódź, 24. 4. Przy ul. Miedzianej skonstatowano wstrząsający wypadek. W mieszkaniu, zajmowanym przez dwoje starszków: Banachów, znaleziono zmarłego wskutek wycieńczenia z głodu Banacha i jego 70-letnią żonę w agonji. Stwierdzono dalej, że w ślenniku, na którym leżeli oboje, znajdował się woreczek, napełniony złotymi monetami rosyjskimi. Poza tem Banachowa posiadała jeszcze otrzymane przed kilku dniami w wydziale opieki społecznej 30 złotych w gotówce. Banachową przekazano na jej życzenie do domu starców, trupa zaś starca przewieziono do prosektorjum. Pieniądze złożono w depozycie wydziału opieki społecznej.

## 24 wsie zalane wodą.

u stóp gór Altaju na Syberji. Moskwa, 24. 4. W rejonie gór Altaju na Syberji wydarzyła się ogromna powódź. 24 wsie są zalane wodą. Prócz szkód, wyrządzonych w sieniach ludzkich, powódź pochłonęła wiele ofiar w ludziach.

# Zycie gospodarcze

## Monopole państwowe

Jest ich pięć: spirytusowy, tytoniowy, solny, papierosowy i loterja klasowa. Stanowią one źródło bardzo poważnych dochodów Skarbu Państwa. W preliminarzu budżetowym na rok 1928/29 dochody, wydatki monopoli państwowych przedstawiają się jak następuje:

### Monopol spirytusowy.

Daje dochód największy. Przewiduje się, że w roku 1928/29 dochód wyniesie 638 284 100 zł., rozchód 238 284 100 zł., czysty zysk — 400 milionów zł.

Monopol zatrudnia 1206 urzędników i 248 niższych funkcjonariuszy.

### Monopol tytoniowy

zatrudnia 483 urzędników, 146 niższych funkcjonariuszy i 10 780 robotników. Dochód przewidziany jest w wysokości 619 400 000 zł., rozchód — 249 400 000 zł., czysty zysk — 370 milj. zł.

### Monopol solny

zatrudnia 31 urzędników, zamierza sprzedać w ciągu roku 350 000 tonn soli, dochód ma wynieść 95 010 000 zł., rozchód — 50 010 000 zł., czysty zysk — 45 milj. zł.

### Monopol zapalczany

niefortunnie został wydzierzawiony szwedom, którzy z tego tytułu płać Skarbowi 5 milionów złotych w złocie oraz 50 procent czystych zysków. Szwedzka spółka akcyjna robi świetne interesy na polskich zapalczach, raz na ich sprzedaży w Polsce, po drugie na tem, że wyzbyła się konkurencji zagranicą dla swoich, szwedzkich zapalczek.

Loterja państwowa daje zyski niewielkie. Dochód ma wynieść 64 819 348 zł., rozchód 51 619 348 zł., czysty zysk 13 200 000 zł.

Według uwagi godnego projektu „Towarzystwa Miłośników Wiedzy i Przyrody“ zysk z loterii winien być przeznaczony na społeczny ruch budowlany.

\*

Ogółem więc budżet monopoli państwowych przedstawia się następująco: Dochód 1.426.207.448 zł., rozchód 589.313.448 zł., czysty zysk 836.894.000 zł. Zatem zysk z monopoli stanowi niemal jedną trzecią wszystkich przewidzianych w preliminarzu budżetowym dochodów Skarbu Państwa.

Nakoniec jedna uwaga: Przepijany i puszczamy z dymem rocznie około jeden i ćwierć miljarde złotych. Stanowczo za dużo!

Ski.

## Podatek obrotowy w Niemczech

Przed wojną — od połowy ubiegłego wieku — Europa zachodnia nie znała podatku obrotowego. Wprowadzono go z powrotem w okresie wojny. Przykład dały Niemcy w r. 1916

Po wojnie Niemcy, uznając szkodliwość podatku obrotowego, przystąpiły do jego likwidacji. Jeszcze w roku 1924-tym obniżono podatek obrotowy z 2½% na 1½%, w roku 1925 na 1 proc., w marcu 1926 r. na ¾ procent, a ostatnio na ½ procent.

Obniżenie podatku obrotowego zaznaczyło się w życiu gospodarczym Niemiec bardzo dodatnio.

U nas zasadnicza stawka podatku obrotowego zawsze jeszcze wynosi 2½ procent.

## Powszechna Wystawa Krajowa.

### Polityka na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Pod tym nagłówkiem pojawiła się w pewnym piśmie warszawskim notatka, w której autor utrzymuje, że przemysł śląski wystawiać będzie jako taki w osobnym pawilonie.

Twierdzenie to jest mylne. Na Powszechnej Wystawie Krajowej obowiązuje bezwzględnie zasada branżowości. Zasada ta została zastosowana także do przemysłu górnośląskiego, który wystawiać będzie razem z przemysłami innych dzielnic we właściwych działach, zależnie od branży reprezentowanej.

Powszechna Wystawa Krajowa jest wystawą ogólnokrajową i jako taka nie może uwzględniać punktu widzenia dzielnicowego czy regionalnego lecz w myśl stanowiska swych inicjatorów i twórców ma się przyczynić do kulturalnej i gospodarczej unifikacji całego kraju.

## Położenie przemysłu i handlu pomorskiego.

### (Sprawozdanie za rok 1927-my).

Najpoważniejszą pozycję w tej gałęzi przemysłu stanowią fabryki maszyn rolniczych. Rok 1927 dla fabryk tych był pomyślny: stosunkowo dobry urodzaj oraz wysoki poziom cen zboża i kwestja zapotrzebowania na maszyny rolnicze uległa poważnej zmianie na lepsze. Nieomal cała tutejsza produkcja maszyn rolniczych, która wzrosła z rokiem poprzednim dwukrotnie, została pochłonięta przez zapotrzebowanie krajowe, eksport zaś ocenić można średnio na 7 proc. produkcji. Trumaczy się to z jednej strony wzmożonym popytem przez rolnictwo krajowe, a z drugiej trudnościami konkurentów na rynkach zagranicznych. Konkurentja ta jest o tyle dotkliwa, że przemysłowcy zagraniczni umiejętnie wykorzystują naszą najsłabszą stronę, mianowicie trudne warunki kredytowe w Polsce, i ofiarują swoje wyroby na warunkach kredytowych tak korzystnych (terminy do 3-eh lat), na jakie przemysłowiec polski absolutnie sobie pozwolić nie może. Jedyńm środkiem podniesienia naszego eksportu w tej dziedzinie byłoby zapewnienie przemysłowcom długoterminowych kredytów eksportowych.

Dalszą możliwością skierowania tutejszej produkcji maszyn rolniczych na rynki zagraniczne wytworzyłoby odpowiednie niżki kolejowych tariff przewozowych. Nadmienić należy, że maszyny rolnicze, wyprodukowane na Pomorzu, są już znane w Turcji, Rumunji, Łotwie i Finlandji i mają tam dobrą markę, jednakże są to rynki tak odległe, że obecnie tariffy przewozowe odbierają im wszelkie szanse utrzymania się na rynkach na przyszłość. W innych działach przemysłu metalowego sytuacja naogół jest pomyślna. W fabrykach okuć budowlanych, rur kanalizacyjnych, instalacji i urządzeń sanitarnych stan zatrudnienia dobry, dzięki ożywieniu się ruchu budowlanego i podjęcia poważnych inwestycji przez samorządy terytorjalne. W fabrykach naczyń emalowanych, stan zamówień pomyślny, jednakże przy stosunkowo niskich cenach. Warsztaty reperacyjne również wykazują znaczny wzrost stanu zatrudnienia. Przemysł metalowy z pewnym niepokojem obserwuje przebieg rokowań o traktat handlowy z Niemcami i spodziewa się po jego zawarciu znacznego pogorszenia sytuacji, natomiast przywiązuje ogromną wagę do nawiązania normalnych stosunków handlowych z Rosją i Litwą, które to państwa są naturalnym terenem na-

## Mr. Devey przybędzie do Poznania.

Osoba doradcy finansowego, jakim jest w Warszawie ekonomista amerykański p. Devey, potrafiła zdobyć sobie szczerą sympatję intelektualnych kół stolicy. Mr. Devey nawzajem z dużym zrozumieniem i uznaniem odnosi się do polskich dokonań, okazując również wielkie zainteresowanie naszej kulturze i sztuce.

P. Devey ostatnio szczególnie żywo zajął się Powszechną Wystawą Krajową — i przybędzie do Poznania, by zwiedzić jej gmachy i tereny — łącznie z uroczystością otwarcia Targów Poznańskich w dniu 29 bm.

Całe społeczeństwo z szczerem zadowoleniem przyjmie tę wiadomość.

## Harcerstwo polskie a Powszechna Wystawa Krajowa.

W dniach ostatnich odbywał się w Łodzi walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Powszechna Wystawa Krajowa — która, jak wiadomo, ma dać pełny obraz wszystkich dziedzin naszego społecznego i kulturalnego życia, weszła z organizacją tą w kontakt za pośrednictwem swego delegata, a rezultatem przeprowadzonych obrad jest konkretny projekt wystawy harcerskiej na P.W.K. w Poznaniu.

Jak słyhać, wystawa harcerska obejmie wystawę w ścisłym tego słowa znaczeniu, dalej wzorowy o-bóz harcerski oraz specjalne wido-

wisko harcerskie. Ponadto postanowiono zobligować drużyny zagraniczne do przedstawienia na Powszechnej Wystawie Krajowej ich stanu posiadania, a także istniejącego zamiaru zorganizowania w Poznaniu, czasu trwania wystawy — zlotu harcerskiego. Wzięłyby w nim udział — poza organizacjami polsk. — reprezentacja: czeska, węgierska, łotewska, rumuńska, estońska, fińska, fińska. Pożądanem jest przecież wydanie specjalnej publikacji dla skautów w języku francuskim, oraz utrzymanie kontaktu między P. W. K. a harcerstwem, celem poinformowania go w swoim czasie o kosztach utrzymania w Poznaniu podczas trwania P. W. K.

Łódzki zjazd skautowski niezmiernie życzliwie odnosił się do P. W. K. i można liczyć na przeprowadzenie wszystkich postulatów, związanych z udziałem harcerstwa w Powszechnej Wystawie Krajowej.

## Spirytus podrożał — wskutek czego i wódka droższa

„Monitor Polski“ nr. 89 z 17 bm. ogłasza nowe ceny sprzedażne spirytusu i wódek monopolowych, obowiązujące od 1 bm. Rozporządzenie podaje hurtowne ceny spirytusu:

Wódka w butelkach kosztuje: 1 l. 5,45 zł; pół l. 2,80 zł; ćwierć l. 1,45 zł (40 proc.); wódka o mocy 45 proc. 6 zł; 3,05 zł, 1,60 zł; wyborowa 45 proc. 6,90, 5,50, 3,00 zł. Spirytus na cele lecznicze kosztuje 1 litr 11,80 zł, spirytus skażony 1,90 zł (92 proc.) i 1,94 zł (95 proc.); pół litra 1 zł i 1,02 zł.

## Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

### ZASTĘPSTWA POLSKICH FIRM ZAGRANICĄ.

Pewna firma agenturowo-komisowa w Konstantynopolu pragnie przjąć zastępstwo firm polskich na Turcję i kraje Bliskiego Wschodu. Wspomniana firma obok w innych branżach pracuje od wielu lat szczególnie w handlu tytoniem, produktami kopalnianymi i drzewem.

Bliższych informacji zasięgnąć można w biurze Izby.

**Renomę  
wszechświatową**  
zdobywają jedynie skutecznie  
działające środki lecznicze.  
Takim środkiem jest  
**Aspirin w tabletkach.**  
Należy nabywać je tylko  
w oryginalnym opakowaniu  
„Bayer“ po 6 albo 20 sztuk  
(wczworokątnym płaskim  
pudełeczku  
tekturowym z  
czerwoną  
opaską).



Do nabycia we wszystkich aptekach.

(Ciąg dalszy nast.)

## Straszliwa katastrofa żywiołowa.

Miasto Filipopol znikło z powierzchni ziemi. — Po Bułgarii — Grecja. — Miasto Korynt zburzone przez wstrząsy podziemne. 16 tys. ludzi pozbawionych znów dachu nad głową. — Przerazający huk walących się domów i okrzyków przerażenia.

Nie ustalo jeszcze trzęsienie ziemi w Bułgarii, a już oto telegramy donoszą o strasznej katastrofie trzęsienia ziemi w Grecji.

Sofja, 24. 4. Nieszczęsny Filipopol nawiedziło wczoraj nowe trzęsienie ziemi, które było w skutkach swych przerażające. Nieliczne domy, które pozostały jeszcze po poprzednich wstrząśnieniach, runęły dzisiaj aż do fundamentów, przyczem jak dotychczas stwierdzono, zginęło 8 osób, a mnóstwo drąsło rany. Mała liczba ofiar domaczy się ta okolicznością, że ludność Filipopola wciąż jeszcze obozuje pod gołem niebem.

Na miejscu 60-tysięcznego miasta zostały już tylko gruzy. Większość ministrów udała się do okręgu nawiedzzonego katastrofą.

Jugosławia przysłała na ratunek ludności oddziały swojego Czerwonego Krzyża, co lud bułgarski przyjął z wielką radością.

Ateny, 24. 4. Gwałtowne trzęsienie ziemi nawiedziło półwysp grecki Poloponez. Miasto Korynt jest prawie

zupelnie zburzone.

Według dotychczasowych danych zginęło w katastrofie 7 osób, kilkanaście odniosło rany. Liczba ta jednakże znacznie się powiększy, gdyż przypuszczalnie pod gruzami domów znajdują się dalsze ofiary.

Trzęsienie ziemi nie pociągnęło za sobą większych ofiar w ludziach dzięki temu, iż pierwsze wstrząsy były słabsze. Przestraszona ludność wybiegła z domów w panicznym popłochu i obozowała już pod gołem niebem, gdy nastąpiły dalsze tak gwałtowne wstrząsy,

iz prawie wszystkie domy w Koryncie zostały zburzone. Budynki, które nie zawaliły się, są poważnie uszkodzone i lada chwila grożą runięciem.

W całym mieście niema ani jednego domu, któryby się nadawał do zamieszkiwania. Gmach wieżowy jest zburzony.

Więźniowie zbiegli albo zginęli pod gruzami. Ludność obozuje pod gołem niebem i w panicznym nastroju oczekuje dalszych wstrząśnień ziemi.

Na miejsce katastrofy przybyły oddziały wojskowe i sanitarne. Sprowadzono również materiał budowlany celem wybudowania tymczasowych schronień dla nieszczęśliwej ludności.

Londyn, 24. 4. Doniesienia z Aten stwierdzają, iż katastrofa trzęsienia ziemi, jaka nawiedziła Poloponez, wyrządziła ogromne straty. Ludzie, którzy przybyli z Koryntu, opowiadają, że od chwili pierwszych wstrząśnień, które wydarzyły się wczoraj o godz. 21, opuścili swoje mieszkania. Wskutek tego potężne wstrząśnienia, jakie nastąpiły

w 45 minut później, nie pociągnęły za sobą większych ofiar w ludziach.

W samym Koryncie 10.000 ludzi jest pozbawionych dachu. W innych miejscowościach trzęsienie ziemi pozbawiło dachu nad głową około 6000 ludzi. Największe spuszczenia noza Koryntem wyrządzi-

ła katastrofa w miejscowościach Isthmia i Lutraki. W Kokononie runęło około 25 domów.

**Żołnierze w koszarach.**

Koryntu w znacznej liczbie stali się ofiarami katastrofy, gdyż dem koszarowy się zawalił w chwili, kiedy żołnierze byli tam obecni.

Cała katastrofa odbyła się wśród przerażającego huku walących się domów i okrzyków przerażenia ludności, wśród których panuje wielka niedza.

Prezydent Grecji, Kondurjotis, ogłosił listę składek na pomoc dotkniętym katastrofą.

Londyn, 24. 4. Z Aten telegrafują: Minister finansów Grecji udzielił kredytu w sumie 5 milionów drachm na pomoc dotkniętym katastrofą trzęsienia ziemi. Kanał koryncki, jak przypuszczają, nie jest uszkodzony, jednakże przejazd statków w kanale tymczasowo jest wstrzymany.

## Straszna katastrofa samochodowa.

16 rannych wydobyto z pod gruzów.

W niedzielę ubiegłą wydarzyła się w Łodzi straszna katastrofa. Autobus, kursujący pomiędzy Łodzią a Rawą Mazowiecką, przejeżdżając koło wsi Antoniew Likowa, chcąc ominąć pędzący z przeciwnej strony samochód prywatny, mknący przy pełnym gazie, zjechał na prawą stronę szosy, znacznie niższą od jej części środkowej.

Przepuściwszy mknący szybko samochód, szofer Krysta usiłował z pochyłości znowu wyjechać na środek szosy. Uczynił to jednak zbyt gwałtownie, skutkiem czego źle umocowany bagaż zsunął się na prawą stronę, równocześnie autobus, straciwszy równowagę, przewrócił się.

Skutki tego były straszne. Rozległ się trzask łamanych części samochodu, brzęk wybitych szyb, oraz krzyki przerażenia i jęki pasażerów. Szofer Krysta w ostatniej chwili zdołał wyskoczyć, dzięki czemu wyszedł cało z katastrofy.

Zaalarmował on mieszkańców wsi Antoniew-Sikawa, którzy niezwłocznie pospieszili z pomocą nie-

## Kto będzie spadkobiercą handlarza niewolnikami?

Proces o spadek w wysokości 750 milionów franków.

Przed paroma dniami rozpoczął się proces, którego przebieg śledzą z zapartym oddechem dwa miasta: Medjolan i Paryż. Sprawa toczyć się będzie o spadek po niejakimś Jacques Thierry, którego potomkowie występują przeciw rządowi francuskiemu. Historia tej sprawy jest następująca:

**Handlarz niewolnikami.**

Około r. 1705 żył w Wenecji człowiek Anastasio Tibaldi, zawdzięczający olbrzymi swój majątek nie tyle zawodowi jubilerowi, który uprawiał, ile procederowi handlu niewolnikami. Pomimo, iż były to czasy „Chaty wuja Toma“, jednak zawód handlarza niewolnikami otoczony był ogólną pogardą; patrzano na niego podobnie, jak na kata. Gdy Tibaldi zestarzał się tak, że nie mógł już podjąć nawałowi pracy, wziął sobie do pomocy (rodziny nie posiadał!) młodego francuza, nazwiskiem Thierry. Spryciarz ten tak zawiadnął woła i kiedy odziedziczył po nim olbrzymią su-

szonę starego, że po jego śmierci miał 80 milionów (złoty franków).

**Testament lichwiarza.**

Sumka ta nie wystarczała mu jednak. Postanowił ją powiększyć. Najprostszym sposobem, to lichwa. To też wkrótce cała Wenecja znała już lichwiarza Thierry, który po latach kilkudziesięciu podwoił spadek, otrzymany po Tibaldim.

I na nowego bogacza przyszła ostatnia godzina. Umierając, zostawił testament, w którym zapisywał cały swój majątek zamieszkałemu we Francji synowi jedyne go nieżyjącego już brata. Wykonawcą testamentu uczynił rejenta weneckiego, nazwiskiem Moro.

Po śmierci bogacza rejent Moro udał się do Francji na poszukiwanie spadkobiercy.

Nie było to jednak tak łatwe. Cheiwe władze fałszowały umyślnie dokumenty, by w razie niezna- leżenia bratanka zmarłego same dziedziczyć majątek. Sumienny Moro zjeździł całą Francję, w której prędko zrobiło się głośno o olbrzymim spadku.

Do rejenta Moro zgłosiło się ni mniej ni więcej tylko 6000 Thierrych. Nie było jednak wśród nich właściwego.

**Prawdziwy spadkobierca.**

Autentyczny bratankę bogacza był w chwili śmierci swego stryja maleńkim dzieckiem, chowanym po śmierci rodziców przez obcych ludzi. Gdy dorósł, został wojskowym i za Napoleona doszedł do szczytu generała. Po upadku Bonapartego osiadł on stale w Medjolanie i tu, mimo podeszłego wieku, żywał szczęścia miłości. Syna, pochodzącego z tego związku, imieniem Eugenio, dziecko nielegalnie adoptował.

Ów Eugenio, dorósłszy, został rzeźbiarzem. Po dziś dzień podziwiają jeszcze Medjolańczycy w swej cudnej katedrze rzeźby jego ręki.

Ożeniwszy się, Eugenio Thierry miał czworo dzieci. Z potomków tych dzieci w prostej linii żyje teraz czworo. Jeden z nich jest znanym bibliofilem i mieszka stale w Medjolanie.

**Proces.**

Ci czterej spadkobiercy, których papiery jasno dowodzą, że są w prostej linii potomkami bratanka Jacquesa Thierry, wytaczają obecnie proces rządowi francuskiemu o zwrot sumy.

Dlaczego rządowi francuskiemu? Odpowiedź bardzo prosta. Nieodebrany spadek zdeponowany został w swoim czasie w Weneckiej kasie państwowej. Napoleon I przeniósł jednak tę olbrzymią sumę do Francji i ofiarował ją rządowi.

Tymczasem i tak już pokaźna sunka wzrosła do wysokości 750 milionów franków.

Nie jest wykluczone, że w czasie procesu ukaza się nowi jacyś potomkowie, że prócz Eugenia generała napoleońskiego obdarzył jeszcze życiem i innych Medjolańczyków. Niema jednak i o to wielkiego smutnienia. Majątek jest tak duży, że wystarczy dla wszystkich!

sześciwym pasażerom. Jednego za drugim wydobywano przez okna, drzwi bowiem, znajdujące się z prawej strony, na którą samochód upadł, były niedostępne. Jednocześnie ktoś zaalarmował posterunek policji we wsi Nowosolna, skąd zatelefonowano do Łodzi po pogotowie ratunkowe.

Po upływie kilkunastu minut przybyła na miejsce karetka i lekarz z sanitariuszami przystąpili do niesienia pomocy rannym.

Jak się okazało, z 16 podróżnych ani jeden nie wyszedł cało.

Po udzieleniu pierwszej pomocy ciężko rannych przewieziono do szpitala. Pozostałych 10 podróżnych, jako lżej rannych, po nałożeniu opatrunku pozostawiono na miejscu. Samochód uległ komplet- nemu strzaskaniu, bagaż zaś został zniszczony.

Na miejsce katastrofy przybył komendant policji m. Łodzi, p. podinspektor Elzeser Niedzielski, oraz kierownik II komisariatu, podkomisarz Więkowski. Szofer Krysta został aresztowany.

## Skandaliczne nadużycia na szkodę lotnictwa wojskowego.

Aresztowanie właścicieli fabryki „Magnet”.

Warszawa, 24 kwietnia.

Władze wojskowe i policja wykryły ostatnio olbrzymią afere.

Ogromnych nadużyć na szkodę lotnictwa wojskowego dopuszczała się fabryka „Magnet”, mieszcząca się przy ul. Hożej nr. 33.

Fabryka otworzyła w tym celu specjalny oddział, który nazwano „Iskra”.

Wszystko było „w porządku”... Fabryka robiła na magnetach świetne interesy.

Zwracano na to niejednokrotnie uwagę. Właściciele fabryki pp. Zygmunt Popławski i Henryk Fefer, stali się sprawę zatuszować i wmówić władzom wojskowym, że magnety nie są drogie.

Aż wreszcie żandarmerja otrzy-

mała rewelacyjną wiadomość, że magnety montowane są ze starych części.

Z ramienia departamentu Żegluga powietrznej przydzielony był do fabryki st. sierżant Harwaciński.

Wiedział on doskonale o machinacjach fabryki, zachowywał jednak „dyskretne” milczenie...

Wobec Harwacińskiego zastosowano areszt domowy.

Harwacińskiego aresztowano.

Specjalna komisja fachowców zbadała pracę w fabryce i potwierdziła w całej rozciągłości niesłychaną panamę.

Obu właścicieli fabryki: Popławskiego i Fefera aresztowano również.

Fabrykę opieczetowano. Dalsze odchodzenie w toku.

## Więści z czerwonego „raju“.

Penura rzeczywistości powodem samobójstwa.

Ryga, 24. 4. „Komunist“ donosi, iż wśród niższych urzędników sowieckich coraz częściej zdarzają się wypadki samobójstwa na tle ciężkich warunków moralnych w urzędach sowieckich. Młody utalentowany inżynier Bezwierchij popełnił samobójstwo, pozostawiając list, w którym tłumaczy, że chcąc polepszyć metody pracy, natrafił na bezmyślny opór ze strony urzędników. Samobójca pisze, iż do dążeń podburzali przeciwko niemu robotników. Samobójca pisze, iż do gniewa się na własne życie zmusiła go penura rzeczywistości komunistycznej, która jest stokroć gorsza od carskiej. Tenże sam dziennik donosi, iż nauczycielka Kołomejczenkowa popełniła samobójstwo, ponieważ zwolniono ją z posady za to, iż nie kupiła obligacji pożyczki sowieckiej.

### Anarchja moralna wśród młodzieży sowieckiej.

Wśród wielu niesamowitych wydarzeń w życiu Z. S. S. R., zasługuje na uwagę toczący się obecnie w Kijowie proces „Związku dekadentów-chuliganów“. Jest to wielce interesujący przyczynek do charakterystyki stanu psychicznego pewnych kół młodzieży, które popadły w całkowitą anarchję moralną.

Wiek oskarżonych waha się od lat 18—33, przeważa jednak młodzież lat 20, wychowana już w szkole bolszewickiej.

Akt oskarżenia zawiera wyjątki z programu organizacji i materiałów, znalezionych przy rewizji. Oto najcharakterystyczniejsze z nich: „Nic nie pozostało w duszy po złoty wieku. Człowiek coraz silniej czuje, swoje „ja“ i nie chce nikomu się podporządkować, lecz chce być wolny“, a dalej — „człowiek pragnie dopłynąć do rajów, lecz rajów nie ma, lecz dopłynąć do komunizmu, ale komunizmu nie będzie. Pojeliśmy to i pragniemy płynąć przeciw prądowi.“ „Marx i Chrystus — to dwaj apostołowie niewolnictwa — chrystyanizm i marksizm — to religie niewolników“. „Czy może coś być bardziej absurdalnego, jak idea równości z klasą robotniczą? Coto jest klasa robotnicza? To ludzie z przyrodzenia ograniczeni. Kto posiada jakiegokolwiek zdolności, nigdy w niej nie pozostanie i zajmie miejsce uprzywilejowane. Komunizm wychowuje ludzi na niewolników klasy robotniczej i zabija w nich godność osobistą. Społeczeństwo komunistyczne, to klasztor dla nieszczęśliwych, małych ludzi. Związek dekadentów-chuliganów zaś pragnie w czło-wieku znaleźć człowieka, pokazać mu niekonsekwencję zarówno komunizmu jak chrystyanizmu, i przekonać go, że droga jego nie jest drogą współczesności“.

Program tłumaczy następnie, skąd pochodzi połączenie dwóch pojęć, jak chuliganstwo lub dekadentyzm. „Dekadentyzm — to bezgraniczny estetyzm, czyli najgłośniejsze hasło organizacji, chuliganstwo — to arystokracja ducha — to ucieczka ze społeczeństwa komunistycznego. Chuliganstwo — to bezgraniczna śmiałość słów, czynów i życia — to szeroki rozmach duszy — piękne to, co dobre — i dobre to, co piękne“.

## Wiadomości potoczne GRUDZIADZ.

### W dniu imienin wstuszujemy:

Dziś: Sroda, Markowi.  
Jutro: Czwartek, Marcelemu.

Wschód słońca godz. 4 m. 17.  
Zach. godz. 6 m. 50.

Wschód księżyca godz. 9 m. 30.  
Zachód 2 m. 1.

### Dar policji na samolot sanitarny.

Policjanci grudziądzcy złożyli w tych dniach w Banku Związku Spółek Zarobkowych 104 złotych na samolot sanitarny Pomorza.

Jeśli weźmiemy pod rozwagę ten fakt, że pensje policjantów są bardzo niskie — to powyższa suma złożona przez nich na zakup samolotów sanitarnych dla Pomorza, jest naprawdę imponująca i świadczy o ich wielkiem wyrobieniu państwowem i społecznem.

Oby wszyscy obywatele województwa pomorskiego — złożyli bodaj w tej mierze datki na ten niezmiernie doniosły cel, jak to uczynili policjanci grudziądzcy.

### Przykład idzie z góry!

W latach zeszłych, dopiero w przeddzień lub na kilka dni przed 3 majem, kupowali wszyscy, a zwłaszcza urzędy państwowe, komunalne i społeczne — nalepki narodowe. W wielu wypadkach w biurach T.C.L. brakowało już nalepek, albo też z powodu przeciążenia pracą w przeddzień święta, nie można było już podobać zamówieniom, w rezultacie czego wiele urzędów, banków, szkół, pozbawionych było w uro-

czysty dzień święta narodowego, oznaki narodowej — nalepki.

Mogło to mieć złe następstwa. Ludzie, patrząc na puste okna urzędów myśleli sobie: Jaktó! ci, którzy reprezentują władze państwowe, nie pamiętali o uczczeniu tak wielkiego święta narodowego, jakim jest 3 maj? I mogła się w niektórych głowach zrodzić myśl, że widocznie nie potrzeba wieszkać nalepek na okna, skoro urzędy państwowe, komunalne, nie wywieszały ich.

A przecież tak nie jest. Otóż zwraca się T.C.L. do wszystkich urzędów, aby wczesnym zgłaszaniem się po nalepki i wywieszaniem ich w oknach, dawały dobry przykład ludziom, a temsamem pomagały instytucji oświatowej w jej ciężkiej pracy nad krzewieniem oświaty wśród szerokich mas.

Przykład idzie z góry, pamiętajmy o tem. A przykład powinien być tem lepszy, i silniejszy, im piękniejszej i ważniejszej dotyczy sprawy.

Nalepki są do nabycia w komitetach T.C.L., sekretarjacie — Lipowa 28, oraz w niektórych składach papieru.

### Przebrukowanie ulicy Klasztornej.

Magistrat przebrukowuje obecnie ul. Klasztorną, która rzeczywiście miała bruk już niemożliwy. Skutkiem tego przez ul. tę wstrzymany został wszelki ruch kołowy. Pasażerowie tramwaji muszą się przesiadać.

Wyrażamy nadzieję, że magistrat zaopiekuje się również i innymi ulicami, a zwłaszcza słynną już ulicą Młyńską.

## Na wozie i pod wozem.

Felcia skończyła osiemnaście lat. A jakże! Kiedy — o tem wiedział tylko dobry Pan Bóg, no i ona. Przed znajomymi „to się z takim głupstwem przecież nie chwali“. Bo i co komu do tego. Przecież i tak — krew nie woda, a czy się ma tyle lat, czy trochę więcej — to i tak dobre chęci zawsze krew wzburza.

Felcia, jako że wśród wielu zalet była przedewszystkiem sprytna, szła przez życie — lokalami. Nie znać to bynajmniej, aby Felcia przy wielu jej tylko wiadomych błogich okolicznościach — opierała się lokalami. Nie! O! Felcia przecież znała co to są dobre maniere. Cała ulica wiedziała o tem.

Tylko że Felcia była — uparta. I to tak uparta, że jak czasami przyszło co do czego — to nie ustąpiła ani o 50 groszy.

Pozatem Felcia była — panna. Choćby tylko dlatego, że tak ją nazywał sklepikarz, policjant, tak o niej mówiły zazdrosne koleżanki, no i ona sama tak się nazywała.

— Panie! Ja jestem uczciwą panną!

Jak tak kilka razy zawała różnym natrętnym młodzieńcom, to ci mieli już zupełnie dosyć.

Ale, paniństwo — paniństwem, a Felci zaczęło się już na dobre z tem wszystkim nudzić. Nieraz, kiedy przychodziła z kina, gdzie widziała i na ekranie i obok siebie, jak to różni ludzie cudnie kochają się, wówczas siadała w kącie i cichutko płakała.

— Czemu to ja tak nie mogę?

Chciała się kogoś poradzić, przed kimś zwierzyć, wypłakać — ale co tam. Nikogo takiego nie znała.

Ale dobry Pan Bóg zlitował się nad jej niedolą. Felcia — się zakochała. I to tak mocno, jak tylko młode, niewinne serduszko może kochać.

Ona była w kinie i on był w kinie. Siedział o dwa rzędy przed nią. Tak jak jakiś smutek miał w oczach — że aż się Felci żal zrobiło. Wychodząc — poznali się.

Od tego czasu kawaler Aleksander — przychodził do Felci codziennie. O! jakże było im razem dobrze! Mówi-

lił matę — tylko ciągle patrzyli sobie w oczy. Ona widziała w nich wszystko, szczęście, słońce, radość, kochanie — a on, owszem, on też coś widział...

Czasami tylko Felcia dziwiła się, dlaczego Olek ma takie sine obwódki przy dłoniach, albo dlaczego przychodził często bardzo niespokojny. Zapytała — nie śmiała. A on jakoś na to nie zwracał uwagi...

Dzień ślubu zbliżał się. Felcia była uboga i posagu dać Olkowi nie mogła. Ale zrobiła coś innego. Kupiła u Kotlińskiego śliczne, białe, szerokie łóżko sprężynowe. Cieszyła się tem strasznie. Codziennie chodziła na strych i pieściła się z łóżeczkiem. Różne historie wówczas roily się w jej głowie...

Pewnej noocy, Felcia leżąc u siebie w pokoju, na starej, zniszczonej kanapie, myślała o tem, co by to jeszcze kupić, byle tylko jako tako przyszele ich gniazdko umeblować. Pytała się Olka — ale ten zawsze mówił: „kup co chcesz, byle prędko“. Więc Felcia myślała...

Naraz zbudził ją dziwny szmer. Ktoś robił coś na strychu. Ale kto? Jeszcze jeden stuk, jakies szybkie kroki — i Felcia ryknęła jak wściekła: „Rany Boskie! Złodzieje!“

Co temu popędziła na górę — i stanęła jak wryta. Oto jej drogi, jedyny Aleksander i jeszcze dwóch jakichś drabów — kradli; najwyczałniej kradli. Sprężynowe łóżko, owo przyszele posłanie jej szczęścia i rozkoszy — spuszczano sznurami w dół. Kuferek był rozbity, różne pudelka porozrzucane.

Felcia zemdlala, ale nie zemdlal gospodarz, który z nią przybiegł i policjant, który wczas się znalazł.

W komisarjacie biedna Felcia dowiedziała się, że jej Olek, to zdawna poszukiwany przez władze — złodziej. Tak to sprężynowe łóżko od Kotlińskiego, uchroniło Felcie — przed skandalem. Smutna i zawiedziona czeka teraz na kogoś, kto znowu weźmie łóżko — ale i ją także. — r i r i —

### Kwesta publiczna.

która odbyła się w ubiegłą niedzielę na rzecz Polskiego Białego Krzyża przyniosła czystego zysku 485 złotych. Odpowiedni procent ofiarowany na rzecz Sokola za udział sokolic w prowadzeniu zbiórki, Sokół przeznaczył na cele P.B.K.

Szlachetny ten odruch został przyjęty z prawdziwym uznaniem. Gorące podziękowanie zgotowane przez zarząd P.B.K., niechaj będzie dla Sokola wyrazem serdecznych uczuć, jakie towarzyszyć będą w dalszych wspólnych poczynaniach instytucji, pracujących na wspólnie umiłowanym gruncie narodowym, dla dobra Rzeczypospolitej.

### Byle kto nie może nosić czapki gimnazjalnej.

Porieważ mnożą się wypadki, że nie tylko niektóre byle uczennice gimnazjum żeńskiego, ale nawet dziewczęta w wieku szkolnym, które do tut. zakładu nigdy nie uczęszczały, noszą bezprawnie czapki z odznakami gimnazjum żeńskiego, dyrekcja zakładu przestrzega kogo należy przed bardzo przykreimi następstwami tego karygodnego nadużycia.

### Odnowienie fasady Komunalnej Kasy Oszczędności.

Od kilku dni trwają prace nad odnowieniem fasady Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu grudziądzkiego, mieszczącej się, jak wiadomo, na rogu ul. Wybickiego i Pietruszkowej, w dawnej siedzibie Komunalnego Banku Powiatowego.

Przy robocie zatrudnionych jest trzech murarzy. Fasadę przemalowuje się na kolor kawowy; oprócz tego dokonuje się też pewne zmiany w samej architekturze fasady.

Za dni kilka odnawianie będzie ukończone i Komunalna Kasa Oszczędności przybierze z zewnątrz wygląd weale a weale reprezentacyjny.

### Z prac Ligi Morskiej i Rzeźnej.

W ubiegłym tygodniu odbyło się kolejno czwarte w r. b. posiedzenie zarządu oddziału Ligi Morskiej i Rzeźnej w Grudziądzu. W zebraniu wzięli udział następujący członkowie zarządu: pp. ppl. Dobrowolski, mjr. Gąsiorowski, prof. Dudzik, dr. Bisztyga, prof. Piórczyński, Grzywacz i Antoniewiczówna. P. Krzewski z powodu choroby uczestniczyć w zebraniu nie mógł.

Na wstępie stwierdzono z przyjemnością, że Liga Morska i Rzeźna w Grudziądzu, aczkolwiek powoli, to jednak stale się rozwija i tejeje. Skarbnik p. Grzywacz złożył wyczerpujące sprawozdanie kasowe za rok 1927, oraz za I kwartał 1928 r., które po sprawdzeniu i wyrażeniu uznania p. Grzywaczowi przez zarząd, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Sprawa urządzenia wycieczki oddziału do Gdyni i na Hel, wywołała obszerną dyskusję, w której zabierali głos wszyscy obecni. Przewodniczący prosił p. mjr. Gąsiorowskiego, jako bardzo dzielnego krajoznawcę i podróżnika, o zebranie odpowiedniego materiału co do warunków urządzenia wycieczki oraz w następstwie o zreferowanie swoich prac zarządowi, o czem w najbliższych dniach poda się do wiadomości w prasie, celem zapisywania się chętnych do wzięcia udziału w wycieczce.

W dalszym ciągu zebrani wysłuchali referatu dr. Maja w sprawie grudziądzkiego komitetu Floty Narodowej.

W końcu uchwalono zwołać następne posiedzenie na dzień 12 maja br., w sobotę, a roczne walne zebranie na dzień 15 maja br., we wtorek, o godzinie 6-tej wieczorem.

Na tem przewodniczący, dziękując obecnym za przybycie, zamknął posiedzenie.

### Walne zebranie Radjoklubu.

W sobotę dn. 21 bm., odbyło się walne zebranie Radjoklubu, na którym członkowie zarządu zdawali sprawozdanie z rocznej pracy. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum, dokonano wyboru nowego zarządu, w składzie do-

tychczasowym. Nastąpił aktualny referat p. inż. Berghauzena o najlepszym i najtańszym radjoodbiorniku podług układu Reimartza, za który zebrani podziękowali żywymi oklaskami. Do klubu zapisało się 13 nowych członków.

**Szczepienie dzieci przeciw ospie.** odbędzie się w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. ks. Budkiewicza 26 parter na prawo — za zgodą lekarza powiatowego — w poniedziałek 30 kwietnia od godz. 3—5 popoł.

Ze szczepienia tego korzystać mogą tylko dzieci zapisane w Stacji.

Kierowniczka Stacji, dr. Steinowa.

#### Bal reprezentacyjny rzemiosła w Poznaniu.

W ub. niedzielę odbył się w Poznaniu, w salach Zoologu, wielki bal reprezentacyjny rzemiosła. Na bal przybyła elita stanu średniego nie tylko z Poznania, ale i z dalekich miast prowincjonalnych. Wród gości zauważyliśmy znanych przywódców stanu średniego pp. mee. Hanasza, prez. Syltera, Bratkowskiego, kilku posłów i dziennikarzy i wiele innych osobistości. Pomorze reprezentowali prez. Pom. Izby Rzemieślniczej dyr. Grobelny, dyr. wydawnictwa „Gońca Nadwisańskiego” p. Wł. Morawski i redaktor naszego pisma, p. J. Zagierski. Obowiązki gospodarza sprawował godnie syndyk Poznańskiej Izby Rzem. p. Juszczyk. Bal udał się dobrze i przyniósł znaczny dochód, przeznaczony na budowę Domu rzemieślniczego.

#### Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo** przy farze odbędzie się w piątek dnia 27 bm. o godz. 5-tej popoł. w kancelarii parafjalnej. O liczne przybycie członków prosi uprzejmie Zarząd.

(rt) **Tow. śpiewu „Moniuszko”.** Lekcja śpiewu dziś w środę dnia 25 kwietnia br. punktualnie o godz. 8-mej w szkole wydziałowej przy ul. Trynkowej. Wobec ostatecznego ustanowienia, kompletu wyjeżdżającego na zjazd, przybycie każdego członka obowiązkowo punktualne. Wszyscy członkowie śpiewacy, którzy chcą jechać na wszechpolski zjazd, powinni na dzisiejszą lekcję przybyć, gdyż po ustawieniu kompletu żaden inny członek nie będzie miał prawa brać udziału w śpiewie popisowym. Cześć pieśni! Za zarząd: Dąbrowski, sekretarz.

### Sport.

#### Sokół Grudziądz I

Plenarne zebranie Towarzystwa odbędzie się dnia 25 bm., tj. w środę, o godz. 20-tej u drh. Kellasa przy ul. Wybickiego. Zarazem wygłosi się bardzo zajmujący referat. Obecność wszystkich druków pożądana. Czołem! Za zarząd: (—) Felski, sekretarz.

#### Pogadanka klubowa Wisły.

W czwartek dnia 26 kwietnia br., odbędzie się na sali p. Derdowskiego przy ul. Chełmińskiej, pogadanka klubowa K. S. „Wisła”, o godz. 8 wieczorem. Z powodu mającego się odbyć w najbliższą niedzielę meczu piłki nożnej, uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Zarazem podaje się do wiadomości, iż treningi piłki nożnej i lekkoatletyczne odbywają się we wtorki od godz. 17—18 i soboty od godz. 19—21. Zarząd.

#### Kapłan sparaliżowany w czasie kazania.

Opole, 24. 4. W kościele katolickim w Lindenau miał onegdaj miejsce smutny wypadek. Gdy podczas mszy ks. dziekan Wenzke wszedł na ambonę, by wygłosić kazanie, został nagle tknięty paraliżem. Nieszczęśliwy kapłan w kilka godzin potem zmarł.

## Przejęcie kościoła św. Ducha z rąk wojska

### Dozór Kościelny odebrał to, co mu zabrał król pruski.

W Sądzie Powiatowym odbyło się w tych dniach przejęcie kościoła św. Ducha, przy ulicy Pańskiej. Kościół przejął Dozór Kościelny z rąk wojska, do którego świątynia przez długi czas należała. Władze wojskowe reprezentowali pp. podpułkownik Rudolf Fiałka i kierownik wydziału administracyjnego w szefostwie budownictwa O. K. VIII., inż. Roman Niececki; z ramienia Dozoru Kościelnego przybyli ks. prałat Dembek, pp. radca Ruchniewicz i W. Korzeniewski.

Historja kościoła św. Ducha jest bardzo ciekawa i zajmująca.

Kościół był od początku swego założenia kościołem parafjalnym na równi z dzisiejszym kościołem farnym św. Mikołaja i miał osobnego proboszcza. Gdy w r. 1341, z powodu wielkiego pożaru, któremu prawie połowa miasta uległa i stał bardzo dużo ludności ubył, osobna parafia przy kościele św. Ducha została zniesiona, kościół św. Ducha przyłączony jako filjalny do kościoła św. Mikołaja. Stan ten przetrwał aż do połowy XVI wieku, kiedy to zaczął się szerzyć protestantyzm, doprowadzając do odszczepienia pewną część ludności katolickiej, także i w Grudziądzu.

Wtedy to dnia 15 kwietnia 1569 r. protestanci otrzymali od króla Zygmunta Augusta przywilej na kościół św. Ducha. W niespełna jednak 30 lat później, a mianowicie 15 czerwca 1598 r., Zygmunt III oddaje kościół parafji św. Mikołaja zpowrotem.

W r. 1624 buduje Katarzyna Działyńska obok kościoła św. Ducha klasztor i sprowadza SS. Bene-

dyktyнки, które obejmują w zarząd kościół. Od tego czasu aż do r. 1833 SS. Benedyktyńki utrzymują w klasztorze nieprzerwanie pensjonat i zarządzają kościołem.

W r. 1833 dnia 4 grudnia król pruski wydaje dekret, że kościół pod wezwaniem św. Ducha ma być użyty jako kościół garnizonowy a klasztor zamknięty i zakonnie skazane na wymarcie. Istotnie został też kościół św. Ducha użyty jako kościół wojskowy, tak dla katolików jak i dla protestantów. Gdy zaś w r. 1900 rząd pruski pobudował dla żołnierzy protestanckich nowy wielki kościół garnizonowy, od tego roku w kościele św. Ducha odprawiały się nabożeństwa wyłącznie dla żołnierzy katolickich a oprócz tego zaprowadzono w nim również nabożeństwa dla młodzieży szkół średnich.

Obecnie władze wojskowe naprawiły krzywdę, uczynioną przed laty mieszkańcom Grudziądza przez króla pruskiego.

Kościół św. Ducha zostanie odnowiony a zewnątrz i wewnątrz całkowicie przemalowany. Tak jak i dotychczas będą się w nim odbywać nabożeństwa dla młodzieży szkolnej. Pozatem Dozór Kościelny zamierza przez nadanie kościołowi pięknego i miłego wyglądu, przetrzymać świątynię na specjalne, uroczystościowe i reprezentacyjne nabożeństwa.

Przejęcie kościoła św. Ducha zawdzięczać należy inicjatywie i nieustannemu, wytrwałemu staraniom ks. prałata Dembka, jak również życzliwości władz wojskowych.

## TORUŃ.

### P. wojewoda pomorski osobiście dokonał rewizji sanitarnej.

W poniedziałek, dnia 23 bm., w godzinach popołudniowych, p. wojewoda Młodzianowski dokonał osobiście, w asyście prezydenta miasta p. Belta, lekarza urzędu wojewódzkiego, dr. Lewszackiego, komendanta wojewódzkiej pol. państw. na m. Toruń, nadkom. Parzyboka, — rewizji sanitarnej.

Najpierw skierował się p. wojewoda wraz z otoczeniem do baraku Bażyńskich, w których, jak wiadomo, w opłakanych warunkach sanitarnych zamieszkuje bezdomni i najbardziej uboga ludność robotnicza. Następnie udano się do takich samych baraków na Dębowej Górze, skąd pojechano na zwiedzenie schronów przy ul. Targowej oraz kilku posesji położonych wśródmieściu.

M, in. zbadano pod względem sanitarnym urządzenia kuchni i pokoi sanitarnych w hotelu Wiktorja przy ul. Żeglarskiej.

Rewizja ta dała możność naocznego przekonania się p. wojewodzie, w jakich warunkach żyć muszą, zwłaszcza robotnicy, zamieszkujący baraki i schrony miejskie.

Zywiec należy nadzieję, że wizyta p. wojewody w tych „mieszkanicach” przyniesie ich lokatorom nareszcie porządką poprawę warunków higieny.

### Wieczór eksperymentalny Blo-Kittay'a.

Poniedziałkowy wieczór eksperymentalny Blo-Kittay'a wypełnił niemało po brzegi widownię naszego teatru, rzadną nadzwyczajności i sensacji publicznością. Poza kilkoma ciekawymi i udatnymi eksperymentami p. Blo-Kittay wieczór swój trwający bezmała 4 godziny, wypełnił przeważnie przewlekłymi i nazbyt nurzącymi opowiadaniem.

### Malička i Jaracz w Toruniu.

Publiczność teatralna naszego miasta będzie miała w bieżącym tygodniu sposobność rozkoszowania się w świetnym daniu artystycznym, jakie zgromadziła Dyrekcja teatru w postaci 3 wieczorów teatralnych, w których zaprodukują swój artystyczny talent dwa filary sztuki polskiej, — jak Malička i Jaracz.

P. Marja Malička, znana artystka teatru Szyfmana w Warszawie, wystąpi gościnnie w roli Michaliny w doskonałej komedji „Osiołkowi w żłoby dano”, a to w czwartek i sobotę b. tygodnia. Natomiast p. Jaracz wraz ze swym zespołem, tak chlubnie zapisany w pamięci tutejszej publiczności, w skończonej swej kreacji „Szczęście Franja” wystąpi w piątek dn. 27 bm. w komedji pt. „Samson i Dalilla”.

## Szpiedzy niemieccy przed sądem w Toruniu.

Dnia 24 bm. około godz. 12-ej w południe rozpoczęła się przed Sądem okręgowym w Toruniu ponownie rozprawa, zarządzona na skutek rewizji wyroku przeciwko Schefferowi i towarzyszącym, oskarżonym o zdradę stanu i szpiegostwo.

Na sali rozpraw zjawili się kilku sprawozdawców pism zagranicznych, przedstawiciele miejscowej prasy oraz

wielka liczba publiczności. Ze względu na przedmiot rozprawy, większa jej część toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Około godz. 14-ej przewodniczący sądu dr. Piasecki zarządził odroczenie rozprawy, celem zawezwania całego szeregu nowych świadków i rzeczoznawców.

Oskarżonych bronią adwokaci niemieccy z Bydgoszczy.

## Tuchola.

### Wielkie zebranie nauczycielskie.

Staraniem tut. Ogniska urzędzone zostało w sobotę, dn. 21 bm., wielkie zebranie nauczycielstwa powiatu tucholskiego. Obecni byli także przedstawiciele powiatów sąsiednich (chojnicki i świecki). Na zebranie to przybył p. poseł Zygmunt Nowicki z Warszawy, wiceprezes Zw. P.N.S.P. Zebranie zajął p. prezes Warczak, oddając głos p. posłowi. Ten w dwugodzinnej referacie zobrazował owocną działalność Związku. W szczególności podkreślił dążenie Związku do zdobycia zupełnej niezależności nauczyciela od władzy administracyjnej. Wywody swe ilustrował podaniem stosunków zagranicą. Wynikało z tego, że walka Związku była bardzo skuteczną. Nie zresztą dziwnego, boć Związek liczy okrągłe 38 300 członków — a z taką potęgą liczy się najwyższa nawet władza.

Bardzo ciekawe były dane o pracy organizacyjnej samego Związku. Przed oczyma słuchaczy przesuwały się takie działy tej pracy, jak: wydawnictwo książek pedagogicznych, oświata pozaszkolna, uniwersytet ludowy w Szycach, największe w Polsce sanatorium w Zakopanem, domy związkowe w Warszawie, uniwersytety wakacyjne itd., itd. Sprawność organizacyjna jest zadziwiająca. Związek otrzymuje od członków przeszło 130 tyś. zł miesięcznie wkładek (wraz z 1 proc. poborów). Nie też dziwnego, że praca jego postępuje w tempie wprost amerykańskim.

Jedno jeszcze ważne wyjaśnienie dał p. poseł — mianowicie o stosunku Związku do nauczania religji w szkole i prowadzenie dzieci do kościoła przez nauczyciela. Nieświadomości wrogowie Związku twierdzą, iż stosunek Zw. do religji jest wrogi. Tymczasem tak nie jest. P. poseł Nowicki stwierdził kategorycznie, że Związek ani nie myśli o tem, by wyrugować religję z nauczania, pomyśl taki byłby wprost idiotyczny (jak p. poseł dobitnie stwierdził). Gdy na zjeździe delegatów kilku warcholów usiłowało stawić wniosek podobny, Związek nie dopuścił nawet wniosku tego pod obrady. Jeśli zaś chodzi o prowadzenie dzieci do kościoła — tu stanowisko Zw. jest tego rodzaju, by nie zmuszać nauczyciela, lecz pozostawić to jego obowiązkowi obywatelskiemu, gdyż pobytu w kościele nie można przecież uważać jako równoznaczny z lekcją rachunków czy inną.

Wyjaśnienie p. posła przekonało wszystkich, nawet najtwardszych wrogów Związku, obecnych w sali. Wywody prelegenta przyjęli wszyscy bez zastrzeżeń — żadnych zarzutów nikt nie stawił mimo, że obecnych było dużo członków Stowarzyszenia. Wywody p. posła natchnęły wszystkich otuchą w lepszą dla nauczycielstwa przyszłość. Jak przekonywujące były wywody, świadczyć o tem może fakt, że odrazu zapisało się do Ogniska 3 nowych członków. Świetnie rozwijającemu się towarzystwu można powinszować.

### Koncert.

W niedzielę odbył się w sali Browaru koncert orkiestry wojskowej z Chojnic. Sala była niebardzo zapełniona, muzyka zresztą była licha. Miało się wrażenie, że orkiestra chojnicka przysłała do nas najgorszy swój zespół. Może zresztą złudzenie?

### Kartuzy.

#### Zuchwała kradzież.

W nocy z 23 na 24 bm. dokonano śmiałego włamania do mieszkania niejakiego Chaima Aleksandra w Kartuzach, gdzie skradziono oprócz gotówki 2100 zł, jeden złoty zegarek damski, dwa srebrne łańcuszki do zegarka, obrączki ślubne, dwa złote pierścionki i dwie złote broszki, ogólnej wartości przeszło 2500 zł.

### Wejherowo.

#### Schwytanie zbiegów więziennych.

Przed kilku dniami policja państwowa przytrzymała dwóch więźniów, zbiegłych przed niedawnym czasem z więzienia Sądu powiatowego w Wejherowie. Więźniowie oddani zostali władzom sądowym.

## Miljonowe nadużycia w „Polminie”.

**Aresztowanie b. dyrektora na żądanie Komisji nadzwyczajnej.**

Jeszcze w r. 1926 Najwyższa Izba Kontroli natrafiła na ślady poważnych nadużyć w państwowych zakładach naftowych.

W dniu wczorajszym podprokurator sądu okręgowego w Łucku, Franciszek Nowosielski, z ramienia Komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, zarządził aresztowanie b. dyrektora handlowego Państwowych zakładów naftowych „Polmin”, Karola Hoffmana.

Aresztowanie nastąpiło w wyniku kilkumiesięcznego śledztwa,

wszczętego przez komisję nadzwyczajną na wniosek ministra Kwiatkowskiego, na skutek odkrycia w „Polminie” nadużyć przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Hoffman pozostaje pod zarzutem nadużycia pełnomocnictw oraz spowodowania straty skarbu w wysokości 1 miliona 260 tys. zł.

Aresztowany prosił o wypuszczenie na wolną stopę za kaucję. Władze zażądały kaucji w sumie 350 tys. złotych.

## Tragedja młodego arystokraty.

**W zamiarze samobójstwa przeciął sobie żyły.**

W niedzielę około godz. 2 pp., posterunkowy 8-go komisariatu ujrzał na ul. Nawrot, ślaniającego się pod ścianami domów młodzieńca, którego każdy krok znaczył się na chodniku plamami krwi.

Pół-przytomnego odwieziono do komisariatu, dokąd wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził głębokie rany cięte oraz przecięte arterje na rękach i w stanie b. ciężkim odwiózł młodzieńca do szpitala przy zbiorni miejskiej.

Wszczęte niezwłocznie dochodzenia policyjne nierozwiązały jeszcze tajemniczego dramatu.

Ustalono, że ranny nazywa się Tadeusz Pereswiet-Sołtan, pochodzi ze znanej, hrabiowskiej rodziny, jest uczniem 8-jej klasy gimn. im. Adama Mickiewicza.

Przybył on ze stolicy onegdaj i zatrzymał się w pokojach umeblowanych Rozenbluma.

Zauważono, iż przybysz był niezwykle zdenerwowany. Dłuższy czas chodził po pokoju, później niepostrzeżenie wyszedł.

### Czy wiecie że:

Wyprawa krzyżowa dzieci była jednym z najbardziej uderzających przykładów masowej psychozy. Wówczas to w r. 1212 — 30 000 dzieci w wieku od 8—14 lat ruszyło z Francji południowej pod wodzą pastuszka Etinnes. Zaledwie część tych dzieci zdołała się na okręty. Z siedmiu tych okrętów dwa zatoniły, a pięć dotarło do Egiptu, gdzie dzieci zostały sprzedane (prawdopodobnie przez swoich opiekunów) jako niewolnicy.

Równouprawienie żydów stało się faktem dopiero w ostatnim stuleciu. Jeszcze na początku XIX w. w Niemczech żydom nie wolno było chodzić po pewnych ulicach i publicznych parkach.

Najmniejszą śmiertelność wykazuje Nowa Zelandja. Na wyspę tę, — przewyższającą o 1/7 Wielką Brytanię i Irlandję przypada 10,2 proc. wypadków śmiertelnych na 1000 mieszkańców. Największą śmiertelność mają Indie Wschodnie, bo 35,9 proc. Nowa Zelandja jest też jednym z najszcześliwszych krajów ziemi: nie zna bezrobocia, trzeciej klasy w pociągach i... komunistów. Na 86 000 zorganizowanych robotników wypadła ledwo 100 komunistów.

Pierwszym dyrektorem teatru na świecie był niejaki Tespis, żyjący około 580 r. w Atenach. Od niego pochodzi chętnie używana nazwa „wóz Tespisa”, który w przenośni oznacza sztukę teatralną.

Kanał suezki rozpoczęto kopać już około 1400 r. przed Chrystusem. Za Darjusa Hystapesa około 500 r. przed Chr. przesmyk suezki był zupełnie przekopany. W VIII wieku po Chr. nie zostało już z tego kanału ani śladu. Wykonanie współczesnego kanału kosztowało 480 000 franków.

## Niebezpieczne skutki „knockouta”.

W szwedzkim miesięczniku medycznym, dr. Gaardland, anatom szwedzki, wykazuje naukowo, że skutki knockoutu w boksie są niebezpieczne dla mózgu i, jak to miało miejsce wiele razy, mogą spowodować śmierć.

Przytacza wypadki śmierci bokserów po knockoucie, przyczem na czaszce nie było ani śladu zewnętrznych obrażeń, lecz w części mózgu, jak również i pod nim, znajdował się wylew krwi półtora centymetra grubości. Wyjaśnia, że ów krwotok następuje wskutek napięcia i pęknięcia drobnych arteryj. Inny uczony wskazuje na niebezpieczeństwo wywołania przy knockoucie wstrząśnienia mózgu, które może w następstwie spowodować pomieszenie zmysłów, lub zidjocenie.

Badania te wywołały żywą dyskusję w zainteresowanych kołach, przyczem powstał projekt wprowadzenia liczenia punktów, zamiast knockoutu, który byłby prawnie zabroniony.

Znawcy boksu twierdzą, że zmiana ta zmniejszyłaby liczbę widzów ze względu na brak emocji, jaką wywołuje decydujący cios. Należy nadmienić, że obecnie bokserzy nie są dopuszczani do Ogólnego Związku Sportowego w Szwecji.

Jak się okazuje, Sołtan przeciął sobie żyły w pokoju i brocząc krwią, wybiegł na ulicę i mimo osłabienia z wpływu krwi, dowłókł się do ul. Nawrot, gdzie spostrzegł go policjant.

Niezwłocznie zawiadomiono o krwawej tragedji rodzinę chłopca.

Rodzice przybyli niezwłocznie i czuwają przy łóżku ciężko rannego syna.

Tło niezwykłego samobójstwa jest nieznane.

## Szkolnictwo mniejszości narodowych w Polsce.

W uzupełnieniu naszego artykułu o szkolnictwie powszechnem w Polsce, dajemy poniżej kilka cyfr, obrazujących stan szkolnictwa mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej.

Największą jest liczba szkół z językiem wykładowym ukraińskim, a mianowicie było ich w r. 1926-tym 1078 (obecnie więcej). Pozatem było 1687 szkół mieszanych polsko-ukraińskich, w których również wykłada się w języku ukraińskim.

Drugie miejsce zajmuje szkolnictwo niemieckie; szkół niemieckich jest 699, a mieszanych (polsko-niem.)

371. Zatem Niemcy chyba nie mają prawa do narzekań. Rodacy nasi w Niemczech byłiby zadowoleni, gdyby posiadali choćby połowę tej liczby szkół polskich.

Litwini posiadają w Polsce 92 szkoły powszechne, żydzi z językiem wykładowym hebrajskim szkół (prywatnych) 87, mieszanych 67; rosyjskich szkół powszechnych jest 7, białoruskich tylko 3, lecz ponadto istnieje na Białorusi 19 szkół mieszanych. Dzieci białoruskie podobno najchętniej chodzą do szkół polskich. (jg.)

## Ku Klux Klan.

**Wróg katolicyzmu. — Ameryka dla Amerykan. — Zwolennicy niewolnictwa.**

Bardzo mało pisze się obecnie o tej organizacji, która niedawno jeszcze absorbowała opinie. Faktem jest, że Ku Klux Klan, ta przed kilku jeszcze laty potężna i wpływowa bardzo organizacja, znajduje się obecnie w zupełnym rozprężeniu i godziny jej są policzone a prasa amerykańska zamieszcza obwieszczenia o oficjalnem jej rozwiązaniu.

Niewidoczne cesarstwo Ku Klux Klan — jak się zwie związek — jest wrogiem katolicyzmu. Już podczas wyborów prezidenta w r. 1924 hasłem ich było nie dopuścić kandydata katolickiego. Ku Klux Klan starał się oddziaływać przedewszystkiem zewnętrznymi pozorami tajemniczości. Białe kapuzy, okrywające głowy Klaniściów działały w nocy upiornie i w małosłownych umysłach budziły lęk. W ten sposób członkowie Klanu wytworzyli nastrój, potrzebny do przeprowadzenia swych zamysłów. Członkami Klanu mogli być tylko protestanci, którzy urodzili się w Ameryce. Wszystkich innych, a więc katolików, żydów, murzynów, emigrantów, zwalczano. W stanie Texas, według statystyki, klaniści wykonali w przeciągu półtora roku przeszło 500 wyroków. Były to podpalenia, uprowadzenia, pobicia a nawet zabójstwa. Jeden z najulubieńszych sposobów karania przeciwników polegał na tem, że ofiarę rozbiierano do naga, powlekano warstwą smoly, potem na miękką smołę

rzucano mnóstwo ptasich piór i puchu i wreszcie bito do krwi moczonemi w wodzie rzemieniami. Oto były metody Ku Klux Klanu, który wziął sobie za dewizę: „Ameryka dla Amerykan”, a którą realizował przy pomocy terroru. „Ognisty krzyż”, pod którym Klan odbywał swe nocne zebrania, miał być symbolem a był właściwie grubym nadużyciem i profanacją.

Obecny Ku Klux Klan jest właściwie drugim już wydaniem dawnej tajnej organizacji. Już w r. 1867 w południowych stanach założyli Ku Klux Klan zwolennicy niewolnictwa, mający na celu wybitcie z głowy mrzonek wolnościowych. Z chwilą otrzymania swobód przez murzynów, pierwszy klan został rozwiązany a wskazał go dopiero w r. 1915 amerykański nacjonalista William Simmons. W pierwszych latach powojennych, — mniej więcej do r. 1924 ten drugi Ku Klux Klan rozwinął się niebywale i stał w momencie kulminacyjnym swego rozwoju 2 i pół miliona członków. Z nastaniem spokojniejszych czasów, gdy opadły fale psychozy wojennej, rozpoczął się upadek Ku Klux Klanu. Jako zwarta organizacja występował Klan bardzo rzadko na zewnątrz. Największą manifestacją publiczną była defilada, urządzona w sierpniu 1925 r. przez 50 000 Klanistów w białych płaszczach i kapturach przed białym Domem, siedzibą prezydenta w Waszyngtonie.

## Z całej Polski.

**Straszna śmierć górnika.**

Bytom, 24. 4. Na kopalni „Rudnik” robotnik Fonfara zbliżył się nieostrożnie do pasa transmisyjnego na kole rozpedowem. Zanim zdołano zatrzymać maszynę, kolo uczyniło kilka obrotów, rzucając Fonfarę za każdym razem o ścianę. Gdy nieszczęśliwego wydobyto z transmisji, już nie żył.

**Napad bandycki.**

Z Poznania donoszą: Przed pałac właściciela majątku Rozbitek, v. Reichena, w pow. międzychodzkiem, zajechał w nocy z soboty na niedzielę samochód, z którego wysiadło kilku uzbrojonych ludzi i usiłowało wylamać drzwi.

Telefonicznie zawiadomiona policja zaskoczyła bandytów, którzy gęsto się ostrzeliwując, rzucili się do ucieczki, zostali jednak schwytni. Jeden z bandytów, Stefan Skąpski, otrzymał podczas walki postrzał i wkrótce zmarł.

**Nocny pożar w gmachu sejmowym stłumiony w zarodku.**

W gmachu sejmowym wybuchł w nocy pożar, który udało się stłumić w zarodku. Przed północą, kiedy obradowała jeszcze komisja budżetowa, rozszalała się silna woń dymu po głównym hallu sejmowym. Okazało się, że w tyle dawnej sali sejmowej (obecnej sali senatu) od kosza z rozpalonym koksem, którym suszono ścianę, zapaliła się podłoga.

Straż marszałkowska pospieszyła natychmiast z ratunkiem. Urucho-miono miejscowe przyrządy pożarnicze i wyrąbano podłogę, objętą ogniem. Zaalarmowana przez jednego ze sprawozdawców parlamentarnych straż pożarna przybyła w sile 10 strażaków pod komendą p. Hassa. Straż stwierdziła, iż niema dalszego niebezpieczeństwa.

**Tajemnicza choroba na pograniczu polsko-sowieckim.**

W rejonie Stołpców po stronie sowieckiej stwierdzono wypadki zaślabnięcia na niezbadaną dotychczas chorobę, objawiającą się przez silne zawroty głowy i krwotoki. W większości wypadków choroba kończy się wynikiem śmiertelnym. Pograniczne władze polskie poczyniły kroki celem zabezpieczenia okolicznej ludności od przedostania się choroby na terytorjum polskie.

**Brudne paznokcie udowodniły winę bandyty.**

W Lublinie, w dzielnicy Kalinowszczyzna, wieczorami powtarzały się systematycznie napady rabunkowe na przechodzące samotnie kobiety. Jako podejrzanego o te napady policja aresztowała Jana Dziuraka. Winę udowodniono mu przez znalezienie za paznokciami jego okrwawionych strzępów skóry ludzkiej, które jak wykazała ekspertyza, pochodziły ze szty ostatniej ofiary Dziuraka — uczenicy gimnazjalnej, p. Rządówny. Onegdaj sąd okręgowy w Lublinie skazał Dziuraka za napad i rabunek na 4 lata ciężkiego więzienia.

**Tajemnicze zwłoki kobiety w stercie słomy.**

Strasznego odkrycia dokonano we wsi Pietrowice pod Warszawą. W stercie słomy, należącej do gajowego p. Krajewskiego, znaleziono zwłoki kobiety.

Zawiadomiona o wypadku miejscowa policja przeprowadziła dochodzenie. Dotychczas jednak tożsamości zmarłej nie zdołano ustalić.

Z ubioru jej wnioskujeć można, że była to żebraczka. Przypuszczalnie starszka zmarła w czasie zamieci śnieżnej, która szalała w dniu 18 b. m., schroniwszy się przed wiatrem w stercie słomy.



## Pod wpływem kina.

Zwyrodnialec, biorąc przykład z bohatera filmowego, zdobywał kobiety na ulicy i w sypialniach.

Zwyrodnialec, biorąc przykład z bohatera filmowego, zdobywał kobiety na ulicy i w sypialniach.

Od dłuższego czasu grasował w Budapeszcie jakiś człowiek o zbrodniczych instynktach erotycznych, którego policja w żaden sposób nie mogła ująć. Osobnik ten napadał wieczorami, w ciemnych ulicach, samotne niewiasty, dopuszczając się na nich wyrodnionych czynów. Onegdaj wreszcie udało się policji budapeszteńskiej przychwycić zwyrodnialca w osobie 45-letniego bankowca Karausiedera. Bezpośrednio przed aresztowaniem napadł on jeszcze pewną damę z towarzystwem. Wracając wieczorem do domu, pani ta zauważyła, że jakiś mężczyzna idzie trop w trop za nią. W ciemno oświetlonej ulicy przesładowca zastąpił jej drogę, objął w pół i krzyknął: „Jeśli Pani życie miłe, niech Pani milczy!“ Napadnięta nie dała jednak za przegraną i borykując się ze złoczyńcą, zaczęła wołać o pomoc.

Wnet nadbiegła policja, która uwolniwszy kobietę z rąk napastnika zaarrestowała go.

Poprzedniej nocy Karausieder wtargnął do mieszkania znajomego mu urzędnika bankowego, o którym wiedział, że przed kilku dniami wyjechał i że jego żona pozostała sama w domu. Napastnik wdarł się do sypialni żony urzędnika i grożąc jej rewolwerem począł się bez żenady rozbiierać. Przypadkiem przechodzący na ulicy policjant usłyszał przeraźliwe wołanie o pomoc. Pospieszył więc do mieszkania, gdzie po dłuższej walce udało mu się unieszkodliwić zupełnie szaleńca. W drodze na policję udało mu się jednak tym razem zbiec.

Podczas śledztwa ujęty już obecnie Karausieder bronił się tem, że widział niedawno film, w którym „bohater“ zdobywał kobiety, które nie chciały mu ulec, terrorem i groźbą zastrzeżenia.

## Życie w najwyższej i najniższej temperaturze.

Zagadnienie życia w najniższych i najwyższych temperaturach jest dziedziną wiedzy, bynajmniej nie zaniedbywaną przez uczonych. Różne ekspedycje w południowe kraje podbiegunowe wykazały istnienie różnych istot — drobne zwierzątka, robaki itd. — które przy minus 40 stopniach nie zamierają, lecz kostnieją, by ożywić się przy ogrzaniu. W laboratorjach stwierdzono też, że przy minus 200 stopniach żyją jeszcze pewne bakterie i inne drobne ustroje. Natomiast bardziej rozwinięte twory — jak np. ssaki lub ptaki — nie są zdolne do życia w tak niskich temperaturach, choć znoszą wcale dobrze bardzo poważne wahanja między ciepłem a zimnem.

Własne ciepło ptaka wynosi 40 do 44 stopni ciepła, dzięki upierzeniu i odporności wytrzymuje np. sowa bardzo dobrze 40 stopni mrozu! Pingwin w 6-miesięcznej, strasznej nocy podbiegunowej, wśród burz i orkanów — siedząc na lodzie, nie mając żadnej ochrony przed mrozem, wychowuje swe potomstwo, wytrzymując 60 stopni zimna. Jest też zresztą jedynym zwierzęciem, napotykanem w postaciach i nie szukającym schronu przed nawałnicami i śnieżycami.

Mniej rozciągliwe są granice życia, gdy chodzi o przetrzymanie wysokich temperatur. Algi mogą zniesić temperaturę 50 stopni; słoneczniki wypuszczają nowe pędy przy temperaturze 140 stopni; natomiast przy 150 stopniach usychają. Naogół rośliny znoszą lepiej, niż zwierzęta wysokie temperatury; w okolicach tropikalnych, gdzie ziemia jest ogrzewana wciąż promieniami słońca, a temperatura sięga czasem do 85 stopni, zaś deszcze są wielką rzadkością — mimo to kielki roślin utrzymują się w wyschłej ziemi, by pod wpływem krótkotrwałego deszczu szybkiego obudzić się do nowego życia.

By stwierdzić granice temperatur,

w obrębie których żyć może człowiek, należy zwrócić uwagę na wielką rolę, jaką — wedle doświadczeń nowoczesnej wiedzy — odgrywa w życiu organizmu substancja białka. Gdy ona ścina się — życie jest w niebezpieczeństwie, a ta możliwość zachodzi przy temperaturze powyżej 40 stopni. Normalna ciepota człowieka wynosi 36 do 37 stopni. Wielkie zimna znoszą ludzie — jak to dowodzą podróże do biegunów, trwające nieraz latami — wcale dobrze; dopasowują się oni do spadku termometru poniżej 50 stopni, a sięgającego nawet 60 stopni zimna. W Werchojańsku na Syberji — miejscowości, wykazującej przeciętnie najwyższe temperatury na ziemi, sięgające po 70 stopni, ludzie żyją przeciętnie. Z drugiej strony doświadczenia wykazały, że w suchym powietrzu, ogrzaniem do 120 stopni, człowiek wytrzyma najwyżej kilka minut.

### Ruch wydawniczy.

— Numer, 8-my „Świata Kobięcego“ przynosi następujące artykuły: Adorator — List do polskiej Pani, pełne humoru i ironji zestawienie różnic między polką a Niemką; A. Łączyńska: Wychowujemy matki; M. Hausnerowa: Domek trzydziestu dziewcząt; K. Alberti: On mówi; P. Morand: Kąpiel z Droglażem Fairbanksem; W. Filochowski: Ewa; Malibrán: Kobiety z pod równika; J. Kilian Stanisławska: Lalki Janiny Petry Przybylskiej; Zona: Uwagi z powodu artykułu „Jacy są najlepsi mężowie“. Kronika: To i owo; Przegląd książek; Efeb: Kąpiele słoneczne; Arnika: Wiosenne kapelusze — i Wiosenna rewja mody u Hersego; Mewa, Paryż: O modzie letniej; wytworze i praktyczne modele letnie na każdą porę dnia — kroje niezawodne; roboty ręczne: Kurs trykotarstwa; Kącik praktyczny; Dobra Gospodyni itd.

NA PENSJI.

Nauczyciel: — Panna Gryzmolska Proszę mi powiedzieć, co pani wie o bocianie?

Uczennica: — Kiedy, proszę pana profesora, podobno bocian to tylko taka bajka

## TEATR :: KINO.

### Grudziądz.

Teatr Miejski.

Środa „Azais“ L. Verneill'a. Artyści pozbywszy się treny premierowej, wystąpią dzisiaj poraz drugi w „Azaisie“, dając koncert gry scenicznej. Początek godz. 8 wiecz. Abonament ważny procentowy.

Czwartek „Tylko za gotówkę“ — wielka rewja wiosenna w 22 obrazach ukaże się na wieczorowym przedstawieniu. Udział w rewji przyjmuje cały zespół, balet, znana śpiewaczka p. Zacharkiewicz, oraz orkiestrą 64 pp. pod dyr. kpt. Dulina. Początek godz. 8 wiecz. Abonament ważny bezprocentowy.

Piątek „Krakowiacy i górale“ Z. Kurpińskiego. Ceny miejsce, celem

poznania tej pięknej sztuki ludowej, zniżono od 40 gr. do 1.20 zł. W „Krakowiakach“ udział przyjmuje przeszło 60 osób w malowniczych kostjumach na tle pięknych dekoracji z udziałem orkiestry 64 pp. Początek godz. 8 wiecz.

Sobota popoł. „Dwór we Władkowiecach“, specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży po cenach najniższych od 40 gr. do 1.20. Początek godz. 4 popoł.

Kino „Apollo“

demonstruje od dzisiaj szlagier o światowym rozgłosie pt. „Mandaryn Wu“ z Lon Chaney i Renée Adorée w rolach tytułowych. Jako nadprogram „Tajemnica małżeństwa“, dramat życiowy, kulturalny i sportowy.

**Boguna**  
Powidła buraczane, sliwkowe i marmelada.  
Wszędzie do nabycia  
C.F. MÜLLER & SYN BOGUSZEWO-POM

### VIRISAN dla mężczyzn.

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnym osłabieniu — nieprzebyte w swym działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcji zł. 12,50. Prospekt w załącz. Dr. Malowan i Ska, Gdańsk 453.

Rok zał. 1901.	<b>BACZNOŚĆ.</b>	Rok zał. 1901.
Fotografie paszportowe na poczekaniu. Portrety jakoteż powiększenia z małych i starych fotografii wykonuje		
Zakład fotografii artyst. JANA DESONKA GRUDZIĄDZ, Wybickiego nr. 6.		
Rok zał. 1901.	Wykon. się także amatorskie prace fotogr.	Rok zał. 1901.

### Oberża Sarniak

Za Parkiem Miejskim przy placu wyścigów konnych, przyzwoite ubikacje, sala taneczna, wielki park dla koncertu, przyjemny pobyt wycieczek niedzielnych i dla Towarzystw, pełna koncesja wyszynku starannie pielęgnowane napoje i potrawy kuchni wiejskiej. Stacja pokrzepień rowerzystów, dziennie radio-koncert, jazd i gościniec. Na życzenie gości odwozi się własnym pojazdem.  
Z poważaniem  
Leon Gołębiowski.

### PIĘGI



zółte plamy, opaleniźne, usuwa pod gwarancją aptekarkarza Jana Gadebuscha „Axela“ krem od piegów pół szluka 2,50 zł. 1 sz. 4,50 zł. do tego mydło „Axela“ 1 kaw. 1.25 zł. 3 kaw. 3,50 zł. Do nabycia w następuj. drogerjach i aptekach:

H. Rejewska, Brodnica, A. Wojnowski, Brodnica Mały Rynek 8, W. Balcerak, Jabłonowo, Centr. Drog. J. Scheerke, Jabłonowo, K. Sikora Nast. Jabłonowo, O. Abramcił, Grudziądz Toruńska 13, W. Becker, Grudziądz Pl. 23 Stycznia, „Drogerja Baltyk“, Grudziądz Lipowa 5, L. Ed. Hanczewski, Grudziądz Toruńska 10, D. Klimek „Alchemja“ Grudziądz Wybickiego 31, Jerzy Hasterman, dawn. Fr. Kysar, Grudziądz, Rynek 12, A. Kotlenga, Grudziądz Mickiewicza 6, F. Lange, Grudziądz Chelmińska 56, E. Nagórski, Grudziądz Mickiewicza 21 Aptekarz, A. Dembski, Łasin Apteka pod Orłem, M. Kłosowski, Łasin Rynek 5-6, W. Ceynowa, Wejherowo, Franc. Mokwa Wejherowo.

### Krem Lion

bieli i udelikatnia cera



J. Stempniewicz  
Poznań.

Znawcy piją tylko

herbatę cejlońską  
„Japończyk“

Polecamy

„Gwiazda Japonji“, „Nadzwyczajna“, „Nr. 17“ i w blaszankach czerwonych oraz luzem

Dom Wysyłkowy „POLMYD“

St. Łotysz i Ska, Grudziądz  
ulica Pańska 25. Telef. 39.

Wyuczam gruntownie

### KSIĘGOWOŚCI

pojedynczej, podwójnej, włoskiej i amerykańskiej z bilansowaniem, bilanse otwarcia i zamknięcia. Kurs trwa 6 tygodni po 2 godziny codziennie. Początek wykładów 5 maja. Wykłada absolwent Wyższej Szkoły Handlowej były Dyrektor Banku.

Zapisy ulica Lipowa 33, wejście od ulicy Kilińskiego I piętro lewo.

Pierwszorządna

krawcowa szyje tanio i gustownie. (331 Ulica Ks. Budkiewicza 7., I. piętro pr.

Znane od 30 lat Kursa

dyr. Bergera  
Toruń, ul. Żeglarska 25  
20 systemów maszyn biurowych, wykłady o księgowości, lianse, rewizji, stenografii, języki.

Nowootworzona

### Grudziądzka Fabryka Luster i Szlifiernia Szkła

Grudziądz, ulica Kilińskiego  
przyjmuje zamówienia na roboty lustrzane-szlifiernie. :: Akuratne wykonanie. Ceny konkurencyjne!

### Zwapnienie żył.

Stan zdenerwowania, zawroty głowy. Prosimy zażądać bezpłatnej broszurki o leczeniu domowym nieszkodliwym. Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk oddz. 452.

### Ostrzenie

brzytw, noży i maszyn do włosów, noży rzeźniczych itp. wyk. solidnie i tanio



### „SANITARJA“

Grudziądz, J. Wybickiego 25.  
Wytwornia protez wykonuje wszelkie aparaty ortopedyczne i protezy.

# KINO APOLLO



Początek przedstawień o godzinie 6 i 8.20, w niedzielę o godz. 4-tej.

**Dziś!** Premjera o światowym rozgłosie szlagieru **Dziś!**  
**Lon Chaney** mistrz maski, człowiek o stu twarzach oraz **Renée Adorée**  
 -lyna, niezapomn. jako Jeanne z „Wiel-  
 kiej Parady” jako główne postacie filmu: .....

## „MANDARYN WU”

podług głośnej sztuki scenicznej Vernon'a i Owen'a. Reżyserja: **William'a Nighs**  
 z współudziałem pierwszego autora filmow. **Chin Mun Kwan**. Dramat przeciwności  
 rasowych Dalekiego Wschodu.

**Jako nadprogram: „Tajemnice małżeństwa”**  
 Dramat życiowy, kulturalny i sportowy w 10-ciu aktach

### Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 26 kwietnia, o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę

kasę centralną.

Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 23 w podwórzu.

(-) Józefowicz komornik sądowy.  
 6044a)

### Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 25-go kwietnia br., o godzinie 4 popoł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego — za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia nr. 12:

aparat Elektrolux.

(-) Smarz komornik sądowy.  
 6047a)

### Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 25-go kwietnia br., o godz. 11-tej przedpoł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia nr. 12 w podwórzu:

biurko i maszynę do pisania „Remington”.

(-) Smarz komornik sądowy.  
 6046a)

### Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 26 kwietnia br., o godz. 11-tej przedpoł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Wiewiórkach pow. Grudziądz:

6 krów.

Zbiórka licytantów przed oberżą Parpat.

(-) Smarz komornik sądowy.  
 6048a)

### Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 26 kwietnia, o godzinie 10-tej przedpoł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę:

duże lustro.

Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 23 w podwórzu

(-) Józefowicz komornik sądowy.  
 6045a)

### Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 25-go kwietnia br., o godz. 11-tej przedpoł. przedawać będą za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia nr. 12: ubranie smokingowe i palto zimowe.

(-) Smarz

komornik sądowy.  
 6049a)

### Sprzedż wybrakowan. koni wojsk.

W środę, dn. 2 maja br., o godz. 9-tej odbędzie się na placu ćwiczeń przy koszarach gen. Hallera 16 p. a. p. licytacyjna sprzedaż 49 koni wojskowych najwięcej dającym, za natychmiastową zapłatą. Pierwszeństwo zakupu mają rolnicy.

Przewodniczący komisji licytacyjnej major Maciejewski  
 Kwatermistrz 18 pułku ułanów.

**Sprzedaje**  
**Dobrze** utrzymany rower na sprzedaż B. Jasiński Mickiewicza 7. (388)

**Sprzedam** 7 rasow. hawańskich królików, 3 1/2 mies. stare, para a zł. 20. 2 prawdziwe angorskie króliki (samec) 3 1/2 miesiąca stare, sztuka zł. 15, wliczyca czystej rasy. 2 miesiące stara zł. 15. 2 koguty (Plymouth Rox) sztuka zł. 12. dwa 6 tygodniowe kiernoski rasowe Kryst. Ziep, Nowa-Wieś p. Grudziądz Te efon 499. (376)

**Sprzedam** okazjone (garnitur pluszowy) kanapę 2 fotole Lipowa 95 II l. (384)

**Sprzedam** tano suknie granatowa jedwab. crepe-satin prawie nowa modna Nadgórną 3. I p. pr. (381)

**Meble** na dwa pokoje oraz sprzęty kuchenne. sprzedam tano z powodu wyjazdu (383) Koszarowa 8 p. pr.

**Pierzyna** 2 poduszki, spodek, kanapa czerwona, sypialnia (jasnydąb) tano do sprzedania. Hala Mebli, Mickiewicza 26/27.

**Wózek** biały, sportowy z budką korzystnie na sprzedaż. Por. Jewasiński, Chelmińska, Kosz. Świętonelka.

**Wolne posady** podróżującego na towarzyszy, wla-ajacego językiem polskim i niemieck. Wł. Nowakowski Grudziądz, ulica Toruńska 38, Hurtownia kolonialna. Tel. 45.

**Uczni** malarz poszuk. Gadziowski, ul. Szko- na 1. (37)

**Uczniwey** służącej od 1. 5. poszukuje Nadgórną 67 w składzie. (387)

**Potrzebny** czeladnik szewek Adam Gronau, Ogro- dowa 16. (386)

**Poszukuje** pomocnika krawieckiego Lewandowski, Budkiewicza 29. I p. r.

**Dziewczyna** uczciwa do wszelkiej pracy domowej umięjąca gotować, potrzebna od zaraz (377) Bittner, Stara 23.

**Goniec** może się zgłosić (418) „Vesta”, Plac 23-go Stycznia 10.

**Dziewczyna** 14 letnia do dziecka może się natychm. zgłosić Fröhlichowa Budkiewicza 16 (390)

**Dziewczynka** do przechadzki z dzieckiem potrzebna od zaraz. Wiadm. Bzura 3 Maja 40. (383)

**Posługaczka** poszukiwana dwa razy w tygodniu Por. Jewasiński, Chelmińska, Kosz. Świętonelka. (395)

**Kupna** kupię Mania, Plac Pramowy 2. (391)

Każdą ilość **beczek** od oleju, smoły i śledzłów kupuje stale **VENZKE & DUDAY** Grudziądz Małomłynska 3/5.

**Mieszkania** z 1 dzieckiem poszukuje 1-2 pokoji z kuchnią, czynsz za rok z góry. Zgłosz. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 375.

**Małżeństwo** z 1 dzieckiem poszukuje 1-2 pokoji z kuchnią, czynsz za rok z góry. Zgłosz. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 375.

**Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska** B. PAPIER, GRUDZIĄDZ ulica Mickiewicza nr. 21 I piętro wykonuje po najniższej cenie. Urzędnikom i wojskowym na raty.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.

Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska.